



POZNAN
PIATEK
16
SIERPIEN
1968

Wydanie AB
Nr 194 (7620)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Zapotrzebowanie większe niż możliwości

Wypoczynek świąteczno - letni problemem milionów

Wypoczynek świąteczny staje się coraz bardziej popularny i od kilku lat przybiera charakter masowy. Wagę tego problemu podkreślają tezy zjazdowe postulujące m. in. „dokonanie zasadniczego postępu w rozbudowie baz wypoczynku ludzkiej pracy — tak w miejscowościach turystyczno-wypoczynkowych, jak i wokół większych miast i ośrodków przemysłowych”.

Z roku na rok rośnie zapotrzebowanie społeczne na wypoczynek sobotnio-niedzielny. Rosną również problemy gdzie ulokować wycieczkowiczów, czym nakarmić i napić, jak dowieźć do miasta. O sprawach tych mówi przewodniczący Krajowej Rady Ogólnego Związku Federacji Sportu, WF, Turystyki CRZZ — Wiesław Adamski w rozmowie z przedstawicielem PAP.

Obchody święta narodowego Indii

Indie wkroczyły w czwartek w 22 rok niepodległości w atmosferze nadziei i nadziei. Wzrosty dobre zbiorów i pierwsze oznaki ożywienia w przemyśle.

Premier pani Gandhi przemawiała z walów delhijskiego Czerwonego Frontu na tradycyjnej uroczystości rozwinięcia flagi państwowej. Mówiąc o polityce zagranicznej, Indira Gandhi oświadczyła, że Indie „nie ulegną naciskom żadnego kraju”. Wezwała ona też Pakistan, aby ponownie rozważył indyjską propozycję zawarcia paktu o nieagresji.

Poprzedniego wieczoru prezydent Zakir Hussain w przemówieniu radiowym zaapelował do rodaków, aby przeciwstawiali się wszelkim tendencjom separatystycznym i pomogli krajowi „zdobyć wiarę we własne siły”. (PAP)

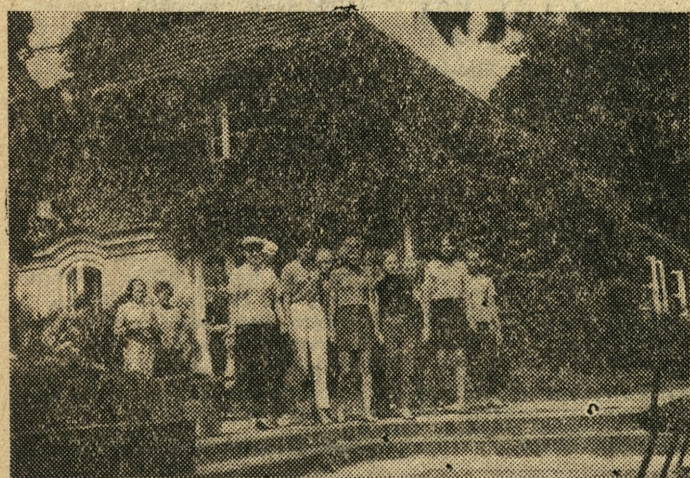
Aresztowania członków KPI

Jak donosi indonezyjska Agencja Antara na Jawie wschodniej aresztowano około 850 osób, członków obecnie za kazanej Komunistycznej Partii Indonezji. Wśród nich sześciu członków Komitetu Centralnego KPI i niektórych członków komitetu prowincjonalnego tej partii na Jawie wschodniej. Aresztowano także przewodniczącą żeńskiej organizacji KPI „Gerwani” Sukatno. (PAP)

Turyści w Żelazowej Woli

Już w bieżącym roku odwiedziło Żelazową Wolę kilkadziesiąt tysięcy turystów. Na zdjęciu: turyści radzieccy, młodzież z Wrocławia, Łodzi i Opola przed dworem Chopina.

Fot. — CAF — Uchymiak



Nicolae Ceausescu przybył do Pragi

W czwartek przed południem przybył z wizytą do CSRS Nicolae Ceausescu, sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa SRR.

Na lotnisku praskim witali go: prezydent CSRS Ludvík Svoboda, pierwszy sekretarz KC KPCZ Aleksander Dubczek, premier Oldřich Černík oraz inni członkowie prezydium KC KPCZ i rządu czeskosłowackiego. (PAP)

Przerażające warunki egzystencji uchodźców białrańskich

Trwają bratobójcze walki w Nigerii

Włoska Agencja ANSA podaje z Genewy, że komisarz generalny Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, August Lindt, który powrócił niedawno z Nigerii, określił warunki, w jakich znajdują się uchodźcy w obozach w Biafrze, jako „przerażające”.

Lindt, który udał się do Nigerii w celu skoordynowania akcji pomocy dla ludności nigeryjskiej i białrańskiej, ofiar wojny domowej, powiedział, że określenie „przerażający” jest jeszcze zbyt słabe na opisanie warunków, w jakich ży-

S. Ignar opuścił Ziemię Lubuską

15 bm. wicepremier Stefan Ignar zakończył 3-dniową wizytę na środkowym Nadodrzu. Podczas pobytu w województwie zielonogórskim wicepremier interesował się pracą służby rolnej powiatowych i gromadzkich rad narodowych. (PAP)

Izrael uprowadził dwa samoloty syryjskie?

Dziennik „Al Ahram” pisał, że wszystkie okoliczności skłaniają do wniosku, iż Izraelcy, cytując odwet za uprowadzenie ich samolotu pasażerskiego „Boeing” do Algierii, porwali dwa syryjskie samoloty typu „Mig”, o których donoszono, że lądowały na jednym z lotnisk izraelskich. Dziennik odrzuca tezę, według której samoloty po prostu zboczyły z drogi.

W związku z ogłoszoną przez Międzynarodowy Związek Pilotów Pasażerskich zapowiedzią bojkotowania Algierii — Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZRA bada obecnie sytuację wynikającą z tej decyzji. Wspomniany związek zapowiedział, że port lotniczy w Algierze będzie bojkotowany dopóki władze algierskie nie zwolnią samolotu izraelskiego „Boeing” oraz pozostających jeszcze w Algierze jego załogi. (PAP)

Spotkanie aktywu partyjnego Śląska i Zagłębia

Wczoraj w Zabrze odbyło się spotkanie aktywu partyjnego woj. katowickiego z egzekutywą KW PZPR. Referat o zadaniach podstawowych organizacji partyjnych w przygotowaniu do V Zjazdu partii wygłosił członek Biura Politycznego KC, sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierek.

Skrót przemówienia E. Gierka zamieszczamy na stronie 2.

Szanse Humphrey'a — największe

Amerykańska agencja prasowa UPI dokonała sondażu opinii delegatów partii demokratycznej na konwencji w Chicago. Wyniki sondażu przeprowadzonego 2 tygodnie przed konwencją są następujące:

Humphrey może liczyć na 1.056 głosów, senator Eugene J. McCarthy na 428, senator George McGovern na 31 oraz George C. Wallace na 16. Pozostałe z 2.622 głosów należą do delegatów niezdecydowanych.

Agencja zaznacza, że nie można jeszcze uważać Humphrey'a za kandydata absolutnie pewnego, ponieważ większość złożonych w ankiecie głosów opiera się na zdaniach prywatnych delegatów, a przede wszystkim z nich związanych jest innymi obietnicami złożonymi przed lokalnym gremium partii. (PAP)



Żołnierze obrony przeciwlotniczej z Hajfongu podczas odpoczynku. CAF — VNA

W kilku punktach Wietnamu Płd.

Siły wyzwolenie atakują pozycje wojsk amerykańsko-sojuszniczych

W czwartek o godz. 14 czasu miejscowego ogłoszono w Hanoi alarm lotniczy. Obrona przeciwlotnicza miasta otworzyła ogień do amerykańskiego samolotu, który wtargnął w obszar powietrzny stolicy DRW.

Jak donosi Agencja France Presse, siły narodowe wyzwolenie Wietnamu Południowego go atakowały pozycje wojsk amerykańsko-sojuszniczych w kilku punktach Wietnamu Południowego.

Największe walki rozgorzały w pobliżu starożytnej stolicy cesarskiej Hue. Partyzanci ostrzelali silnym ogniem moździerzowym pozycje wojskowe znajdujące się w cytadeli Hue.

W prowincji Long Khan — 80 km na północny wschód od Sajgonu siły patriotyczne zaatakowały dwie pozycje wojsk reżimowych. 80 żołnierzy nieprzyjaciela zostało zabitych lub rannych.

Jednostki 18 dywizji wojsk sajskońskich zostały ostrzelane silnym ogniem moździerzy 60 mm oraz dział 82 mm. Pociski padały kilka metrów od tranzei wroga.

W rejonie delty Mekongu partyzanci ostrzelali ogniem moździerzowym lotnisko Truc Giang, 70 km na południe od Sajgonu. Straty nieprzyjaciela nie są jeszcze znane. W podsektorze Cai Nuoc, 240 km na południe od stolicy partyzanci atakowali silne ugrupowania wojsk amerykańskich.

Ze swojej strony Amerykanie przeprowadzali zmasowane naloty koncentrując swoje ataki w przygranicznej prowincji Quang Ngai, zaledwie kilka kilometrów od strefy demilitaryzowanej. Agresor przeprowadza falowe naloty na prowincję Tav Ninh w pobliżu granicy z Kambodżą, 90 km na zachód od Sajgonu. Innymi terenami koncentrycznych bombardowań są: płaskowyż centralny, delta Me-

Dementi władz greckich

A. Panagulis sprawcą zamachu na premiera

Władze greckie opublikowały w środę wieczorem wiadomość, że sprawcą niedawanego zamachu na premiera Papadopoulosa jest nie Georgios Panagulis, lecz jego brat Alekos Panagulis. 29-letni Alekos Panagulis odgrywał ważną rolę w młodzieżowej organizacji Unii Centrum. Po zamachu w 1967 roku zdezerterował z armii i zbiegł do Grecji na Cypr, następnie udał się do Włoch i innych krajów europejskich, skąd przerzucony został do Grecji. (PAP)

Załoga „Pueblo” o pobycie w KRL-D

Jak donosi Centralna Koreańska Agencja Prasowa, załoga amerykańskiego statku szpiegowskiego „Pueblo” zwróciła się z prośbą do władz KRL-D, by umożliwiły im zorganizowanie konferencji prasowej, w czasie której mogliby publicznie złożyć wyrazy ubolewania oraz poinformować

rodzinę o swym losie. Władze północnokoreańskie uczyniły zadość tej prośbie. Podczas konferencji, która odbyła się w stolicy KRL-D, kapitan „Pueblo” Lloyd Bucher, w imieniu oficerów, marynarzy i cywilnej grupy ocenografów tego statku podziękował rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej za stworzenie im możliwości spotkania się z przedstawicielami prasy. Przypisał on, że załoga „Pueblo” uprawiała szpiegostwo, wdzierając się w głąb wód terytorialnych KRL-D.

Wyraził on nadzieję, że rodziny członków załogi „Pueblo” i cały naród amerykański zostanie poinformowany o humanitarnym traktowaniu ich przez władze KRL-D. (PAP)

POGODA

W dniu 16 sierpnia przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna od 18 st. na Wybrzeżu do 21 st. na południu kraju. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Węgierscy oficerowie gośćmi poznańskiej młodzieży

Jak donosiliśmy, w Warszawie odbyła się narada kierownictwa młodzieżowych organizacji wojskowych, działających w armiach państw Układu Warszawskiego. Udział w naradzie brała także delegacja Głównego Zarządu Politycznego armii węgierskiej, która po zakończeniu obrad przybyła do Poznania. W skład delegacji wchodził: ppłk. G. Sandor, mjr J. D. Nagy i kpt. B. Szabo.

Podczas pobytu w Poznaniu goście spotkali się z młodzieżą ZMS-owską Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych. W spotkaniu tym uczestniczyli także przedstawiciele ZW ZMS w Poznaniu z wiceprzewodniczącym E. Bruchem na czele, a także przedstawiciele dyrekcji fabryki i Komitetu Zakładowego PZPR.

Oficerowie węgierscy zapoznali się z programem działalności wielkopolskiej organizacji ZMS, a zwłaszcza z inicjatywami w dziedzinie przygotowania młodzieży do uczestnictwa w podnoszeniu obronności ludowej ojczyzny. Goście interesowali się także spartakiadą sportów obronnych, organizowaną w środowisku studenckim i wynikami tegorocznej olimpiady wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, uwzględniającej szczególnie historię Ludowego Wojska Polskiego.

W czasie pobytu w „Wieno-famie” goście zwiedzili także wystawę osiągnięć zakładowych koła LOK. (c-o)

Luigi Longo przybył do ZSRR

W środę przybył do ZSRR na wypoczynek sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo z małżonką. (PAP)

Efektywność pracy — gwarancja realizacji zadań gospodarczych 5 — latki

Przemówienie E. Gierka na spotkaniu aktywu PZPR Śląska i Zagłębia

Na wstępie mówca podkreślił, że obowiązkiem wojewódzkiej organizacji partyjnej w okresie przedzjazdowym jest tworzenie klimatu sprzyjającego szerokiej, ogólnospołecznej dyskusji nad tezami Komitetu Centralnego PZPR; jest także ukierunkowanie tej dyskusji, by przyniosła ona jak największy pożytek partii, by zwiększyła wkład w rozwój całego kraju.

Przebieg XII Plenum Komitetu Centralnego wykazał raz jeszcze — stwierdził E. Gierek — że z wyjątkiem ostatnich miesięcy partia nasza wysłała wzmacniającą, że w toku pryncypialnej walki z rewizjonizmem, a także z innymi przerwami wynaturzeń, złych nawyków, zachowawczych tendencji — wzmacniała się i na dalszą przyszłość jedną szeregów partyjnych. W toku tej walki kształtowały się nowe, bardzo cenne zjawiska i procesy, które ogarnęły całą partię, a także klasę robotniczą i inne środowiska społeczne. Kształtują się coraz bardziej powszechna tendencja do poszukiwania nowych metod i form działania, nowych rozwiązań merytorycznych i organizacyjnych, dotyczących wszystkich odcinków naszej pracy, wszystkich dziedzin naszego życia.

Mówca przypomniał, że na XII Plenum KC PZPR wyraził szeroko przed tym przekonanie, że w okresie przedzjazdowym podstawowym dążeniem na odcinku gospodarczym, będą wysiłki zmierzające do podciągnięcia w górę wskaźników produkcyjno-ekonomicznych, proponowanych w tezach zjazdowych.

UMACNIANIE POZYCJI PARTII — IZOLACJA ELEMENTÓW REAKCYJNYCH

W pracy ideologicznej nawiązała organizacja wojewódzka dążyć będzie do tworzenia warunków coraz bardziej sprzyjających umacnianiu pozycji partii jako kierowniczej siły narodu; sprzyjających ostatecznej izolacji elementów reakcyjnych, elementów rewizjonistycznych, warunków umożliwiających konsekwentną i w pełni sprawną realizację nowego programu, który po przyjęciu przez V Zjazd stał się fundamentem dalszego rozwoju partii, rozwoju jej kadr, dalszego dynamicznego rozwoju Polski Ludowej.

Z tego względu — mówił dalej E. Gierek — istnieje potrzeba wypracowania konsekwentnego, wszechstronnego systemu kontroli realizacji naszych własnych uchwał, kontroli, która od instancji sięga bezpośrednio do POP, do poszczególnych członków partii.

Co powinno być głównym kryterium w ten sposób pojętej kontroli? Co winno być podstawowym kryterium oceny przez nas naszej własnej działalności?

Winna to być surowa, krytyczna ocena z punktu widzenia jakości i efektywności naszej partyjnej pracy.

Jakość i efektywność — to jest element, który musimy obecnie w sposób zdecydowany wysunąć na plan pierwszy. Zająć się nim w pierwszej kolejności. Trzeba od razu zaznaczyć, że nie chodzi tu tylko o produkcję, o gospodarke, o sferę ekonomiki. Chodzi tu o jakość i efektywność całokształtu naszej partyjnej działalności, o jakość i efektywność wszystkich naszych przedsięwzięć, zamierzeń, wszystkich zadań, które realizujemy — zarówno w sferze bazy materialnej, jak i w sferze nadbudowy; zarówno w dziedzinie wytwarzania, usług, jak i w sferze działalności ideowo-wychowawczej oraz kształtowania świadomości i postaw członków partii całego społeczeństwa, kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich, właściwego kierunkowania nauki, oświaty, kultury; chodzi o

skuteczność naszego oddziaływania propagandowego i agitacyjnego, a więc — między innymi — skuteczność działania prasy, radia, telewizji, filmu, innych środków masowego przekazu, o skuteczność różnych form szkolenia partyjnego itp.

Po scharakteryzowaniu najważniejszych kierunków rozwojowych województwa, zawartych w alternatywnych programach rozwoju poszczególnych branż, a także miast powiatów — E. Gierek stwierdził:

Sprecyzowaliśmy słuszne cele, ustaliliśmy słuszne zamierzenia, w zasadzie przedyskutowaliśmy nasze potrzeby rozwojowe i możliwości ich zaspokajania. Wiemy więc co robić. Chodzi teraz o odpowiedź na pytania: jak zrealizować te realizować? Jak doskończyć naszą partyjną działalność, aby realizować je w pełni?

Wielkiej wagi obowiązkiem każdej instancji i organizacji partyjnej, każdego kolektywu pracowniczego jest obecnie do konania szczegółowej analizy własnej pracy — pod kątem krytycznej oceny tych wszystkich elementów, które hamują jej efektywność.

DYSKUSJA PRZEDZIAZDOWA W ATMOSFERZE SZCZEROŚCI

Wnioski, jakie kolektywy partyjne i pracownice wyciągną z tego typu analizy, będą miały poważne znaczenie dla prawidłowej, daleko bardziej intensywnej realizacji zadań dwóch ostatnich lat bieżącej pięcioletki, a także za dalszego planu 5-letniego.

Chodzi o to, by dyskusja nad tymi problemami ogarnęła jak najszersze kręgi całego społeczeństwa, wszystkie środowiska, wszystkie grupy zawodowe i społeczne.

Chodzi również o to, by była to dyskusja szczera, otwarta, pryncypialna, prawdziwie gospodarska; aby jej uczestnicy wypowiadali się zgodnie ze swym przekonaniem i swym sumieniem — partyjnym czy obywatelskim — w przeświadczeniu, że za opinie krytyczne, za krytykę zjawisk czy też konkretnych osób nikt nie będzie się odgrywał, nie będzie szukał rewansu, nie będzie krytykującą przesładował ani się nad nim mścił.

Musimy wypełnić i wykarczować z naszego partyjnego życia to wszystko, co uczciwym ludziom niezgodnie zamyka usta, co każe im — wbrew własnemu przekonaniu — milczeć lub udawać, że się nie dostrzega niekorzystnych procesów, błędnych decyzji, niefrasobliwości, nadużyć, innych złych zjawisk — w obawie, że ktoś się „obrazi”, że ktoś się poczuje „dotknięty”, że ten ktoś — zazwyczaj wyżej postawiony w hierarchii społecznej powie: krytykując mnie — krytykujesz partię i socjalizm.

Chodzi przede wszystkim o to, aby kontakty i stosunki międzyludzkie, gruntowane na ideologicznych podstawach socjalizmu, pryncypialnie w swej treści, zespolone były z takimi formami współżycia, które czynią człowieka człowiekiem przyjaciele, które eliminują ze stosunków między jednostkami, jak i większymi grupami społecznymi, wilcze prawa bezwzględnej konkurencji, interesowności, obłudy, fałszu i zakłamania, jakimi stosunki międzyludzkie nasycił kapitalizm i burżuazyjne systemy moralno-etyczne.

Hasło: człowiek — człowiekowi bratem, które staramy się mocno i szeroko osadzić w socjalistycznych stosunkach międzyludzkich, nie ma jednak nic wspólnego — trzeba to podkreślić, z jakimś pokójem klasowym — z wyciszczeniem walki o sprawiedliwą ocenę czynów i postaw ludzi, o socjalistyczną dyscyplinę społeczną. Jego sens sprowadza się przede wszystkim do negowania chamstwa, obelżywych form w stosunkach podwładny — zwierzchnik, do umacniania zasad wzajemnej pomocy, wyrażonej w życzliwej krytyce, w skutecznej radzie, w ulżeniu w trudnej sytuacji zawodowej czy

rodzinnej, a przede wszystkim — w umiejętnym, wychowawczym podnoszeniu wymagań wobec środowiska, wobec jednostki.

PRAWO DO RZETELNEJ OCENY JEDNOSTKI I ZESPOŁU

Człowiek — aby nie zagubić się w ludzkiej zbiorowości, aby umieć dostrzec swe obowiązki zawodowe czy też moralno-etyczne, aby właściwie korzystać ze swych praw i przywilejów, oczekuje oceny swojej pracy i postawy. I ma prawo do takiej oceny. Człowiek chce wiedzieć konkretnie, co o nim sądzą jego zwierzchnicy, jak go widzi jego kolektyw, jego środowisko. Człowiek chce również, choćby w ogólnych zarysach, znać swoje indywidualne perspektywy, jak i perspektywy swojej grupy społecznej swego zakładu pracy, swego narodu, z którym czuje się związany. Dlatego właśnie owe elementy krytyki i kontroli, jakie w ramach rzetelnej oceny jednostki jak i zespołu, znaczą tak wiele dla umacniania socjalistycznych stosunków międzyludzkich.

Czy zawsze potrafimy posługiwać się nimi dla dalszego doskonalenia ludzkiego działania?

O tym dyskutujcie, towarzysze, przygotowując się do zjazdu naszej partii. Popatrzcie, jak działają w zakładach samorządy robotnicze, powołane do życia przez partię po to, by stworzyć warunki wyzwalania ludzkiej inicjatywy, by włączyć jak najszersze rzesze pracowników do współzadania gospodarką narodową.

Przywiązujemy niemałą wagę do umacniania roli samorządu robotniczego jako instytucjonalnej formy umożliwiającej robotnikom udział we współzadaniu zakładem, pamiętajmy jednak, że czynnikami decydującymi o możliwościach, o atmosferze sprzyjającej w konkretnym zakładzie, w mieście, w powiecie umacnianiu różnorodnych form socjalistycznej demokracji była i jest partia — jej organizacja.

Jeśli widzieć tę sprawę w świetle obowiązków POP, to obowiązane są one do tworzenia takiej atmosfery, aby ludzie nie bali się zabierać głosu, aby wiedzieli, że ich wnioski i propozycje są dla nas ważne, że traktujemy je jako konkretny wkład, konkretną pomoc dla partii — i to nawet wtedy, kiedy nie są one całkowicie słuszne, nawet kiedy margines błędów jest duży. Dla tego potrzebny jest w tej mierze przykład samej partii, stosunków w obrębie POP i innych organizacji i instancji partyjnych.

W dalszej części swego wystąpienia E. Gierek omówił najważniejsze zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie pracy z kadrą, a także pracy ideowo-wychowawczej, zwłaszcza z młodzieżą. Zwrócił przy tym uwagę na konieczność wypracowania jednolitego systemu wychowawczego, w którym oddziaływanie szkoły będzie wspierane konsekwentną działalnością wszystkich innych ogniw socjalistycznego wychowania.

Mówca sprecyzował zadania, jakie w tym zakresie ciąży na całej inteligencji wojewódzkiej, zarówno technicznej jak i humanistycznej. Omówił również rolę i zadania prasy, radia i telewizji, zwłaszcza w okresie kampanii zjazdowej.

Mówiąc o konieczności stosowania nowych, coraz bardziej skutecznych metod pracy partyjnej, E. Gierek stwierdził dalej, że w dotychczasowej praktyce zmierzającej do zwiększenia efektywności naszego działania, wojewódzka organizacja partyjna stara się coraz dalej odchodzić od administracyjnego — a coraz mocniej opierać się o świadomość ludzką, o zaangażowanie ideowe społeczeństwa. W sumie ten zakres działania pozwala komitetowi wojewódzkiemu lepiej odpowiadać na zapotrzebowanie społeczeństwa. Pozwala lepiej dociekać co ludzi interesuje i boli, pozwala wreszcie lepiej wyjaśniać ludzkie

wątpliwości, usuwać powstające tu i ówdzie napięcia.

Kampania przedzjazdowa stwarza nowe możliwości poszerzenia i upowszechnienia tych metod i form pracy, umacniających więź partii z masami.

Dlatego obecnie obowiązkiem terenowych instancji i zgrupowanego wokół nich aktywu jest dokonanie krytycznej, partyjnej analizy tego zadania.

Wnioski nasuną się same, lepsza niż dotąd więź z terenem, częstsze konsultowanie się z załogami robotniczymi, z kolektywami pracowniczymi. Lepsze informowanie jak najszerszego aktywu partyjnego i ogółu ludzi pracy. Chodzi o styl pracy partyjnej. Nie można przy tym dawać szczegółowych recept ani zaleceń, gdyż styl działania jest zewnętrznym odbiciem postawy członków instancji i aktywu, ich zaangażowania, ofiarności i poczucia partyjnej odpowiedzialności. Są to problemy, które każdy aktywista, każdy członek instancji winien przemysleć sam i owoce swych przemyśleń przedyskutować w kolektywie, w którym działa. Okres przedzjazdowy sprzyja takim przemysleniom oraz temu, aby słuszne wnioski, jakie się nasuną, czym prędzej wcielić w życie, wprowadzać do codziennej praktyki.

PERSPEKTYWY ROZWOJU WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO

Z kolei E. Gierek scharakteryzował najważniejsze zadania w dziedzinie gospodarczego rozwoju woj. katowickiego i omówił perspektywy rozwoju najważniejszej gałęzi przemysłu.

Jako pierwszoplanowe zadanie — stwierdził mówca — stawiamy sobie daleko idące przeobrażenie struktury produkcyjnej woj. katowickiego. Uważamy, że właśnie na naszym terenie, w silnym skupisku klasy robotniczej i inteligencji technicznej, przy całym sumie wysokich kwalifikacji, doświadczenia i cennych nawyków produkcyjnych, stać nas na realizację tego zadania.

Główny sens przedzjazdowej dyskusji na ten temat rozumiemy w ten sposób, by owoce jej były przemysłowe ustalenia, gwarantujące optymalne warunki realizacji naszych perspektywicznych planów. Chodzi o przemysłową lokalizację nowych mocy wytwórczych, która będzie pochodziła z bilansów lokalnych zasobów siły roboczej w najbliższych latach; chodzi o wspólną nad tym dyskusję z radami narodowymi, z ludnością — gdyż chcemy rozwijać nasz przemysł, nie pogarszając, lecz przeciwnie poprawiając, w miarę możliwości, warunki życia mieszkańców miast, zwłaszcza niekiedy węglowej. Chcemy rozwijać nasze rolnictwo tak, by w jak najbardziej odczuwalny sposób poprawić zaopatrzenie w produkty spożywcze, a jednocześnie, by coraz bardziej zacieśniać różnice między miastem a wsią, jeśli chodzi o poziom i warunki życia ludności.

Chodzi więc o ustalenie bardzo wielu istotnych szczegółów, które w przyszłości zdecydować nie tylko o wskaźnikach produkcyjno-ekonomicznych naszych przedsięwzięć, lecz również o tym, jak się będzie żyło społeczeństwu.

Ogół lat staramy się o to, aby wszystkie tematy i zagadnienia, jakich suma stanowi o naszej pracy, widzieć w pośrodku lub bezpośrednich związkach z potrzebami i opiniami klasy robotniczej, całego społeczeństwa, z jego obowiązkami i dążeniami. I nie może być inaczej, skoro ostatecznym i jedynym celem socjalizmu jest człowiek, jest rozwój jego osobowości, jego materialny i duchowy byt.

W końcowej części swego wystąpienia E. Gierek omówił zamierzenia wojewódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie rozwoju usług dla ludności oraz scharakteryzował kierunki dyskusji przedzjazdowej w sferze doskonalenia planowania i zarządzania gospodarką narodową. (PAP)

Sprawa federalizacji na posiedzeniu komitetu rządowego w CSRS

Seminarium na temat nowego statutu KPCz

Pod przewodnictwem premiera O. Czernika odbyło się w środę w Pradze posiedzenie rządowego komitetu powołanego do przygotowania ustawy konstytucyjnej w sprawie nowej struktury państwowo-prawnej republiki.

Wicepremier G. Husak omówił projekt zasad federalnego ustroju CSRS przedstawiony na komisji specjalistów.

Komisja specjalistów z ramienia rządu przygotowała ostateczny projekt na podstawie omówienia trzech wariantów dotyczących federalnej struktury państwa. Komisja proponuje taki typ federacji, który

będzie się opierał na zasadach czeskiej i słowackiej narodowej państwowości.

Przedstawiony projekt ma charakter kompleksowy i zawiera oprócz spraw zasadniczych propozycje rozwiązań instytucjonalnych. Jednakże do tej pory nie opracowano jeszcze projektu terytorialnego podziału państwa. Prezydium rządu otrzymało już ponad 100 propozycji w sprawie zmiany istniejących rejonów i utworzenia nowych.

Komitet rządowy zgadza się z propozycją, aby te projekty omówiły czeska rada narodowa i słowacka rada narodowa i do 30 października br. przedstawiły rządowi swój punkt widzenia.

W przedstawionych propozycjach niewyjaśniony jest również problem mniejszości narodowych. Dyskusja w tej sprawie toczy się i jej rezultaty będą wyrażone w specjalnej ustawie konstytucyjnej.

Jak informuje agencja CTK, z inicjatywy sekretariatu KPCz odbyło się w Pradze seminarium na temat projektu nowego statutu KPCz. W seminarium wzięli udział pierwsi sekretarze rejonowych komitetów KPCz, lektorzy okręgowych i rejonowych komitetów partyjnych oraz inni przedstawiciele partii.

Referat o projekcie statutu partii wygłosił sekretarz KC KPCz Alois Indra. Podkreślił on, że projekt statutu stanowi rezultat kolektywnej pracy i że został on jedynomyślnie zatwierdzony przez komisję polityczną powołaną do przygotowania zjazdu i przez prezydium KC KPCz zostanie jeszcze dokładnie ustalony na podstawie wyników toczącej się obecnie dyskusji wewnątrzpartyjnej i zgodnie z wnioskami nadzwyczajnego 14 zjazdu KPCz. (PAP)

Odnaleziono zwłoki marynarza ze statku NRF

Jak poinformowała Komenda Wojewódzka MO w Szczecinie, odnaleziono zwłoki i zidentyfikowano zwłoki zaginionego marynarza ze statku „Marie Both”, bandery NRF. Marynarz ten zaginął podczas kolizji zachodniomorskiego statku na torze wodnym do Świnoujścia, w wyniku której statek zatonał, zwłoki marynarza bez żadnych dokumentów wyłowili rybacy w zatoce portu rybackiego w Stepińcu, kilkanaście kilometrów od miejsca wypadku. Kapitan statku „Marie Both” stwierdził, że jest to członek jego załogi — marynarz Jens Kuntzen. (PAP)

Ostatnia dłoga Z. Piękniewskiego

Robotniczy Poznań towarzyszył wczoraj na cmentarzu junikowskim ostatniej drodze Zygmunta Piękniewskiego — zasłużonego rewolucjonisty — działacza komunistycznego. W długim konducie pogrzebowym kroczyły delegacje zakładów pracy, mieszkańcy Poznania i Wielkopolski. W żałobnym pochodzie niesiono sztandary partyjne, organizacji politycznych i społecznych. Oficerowie WP nieśli liczne oznaczenia Zmarłego.

Za trumną — rodzina, sekretarze KW PZPR — Stanisław Furgal, Czesław Kończal; członkowie Egzekutywy KW PZPR — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Nowak, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szecherbal, przewodniczący Prezydium RN Poznania — Jerzy Kusiak.

Nad mogiłą, w imieniu Komitetu Wojewódzkiego partii i Komitetu Dzielnicowego Poznań-Grunwald przemówił I sekretarz KD — Marian Jakubowicz. Nakreślając sylwetkę Zmarłego, mówca podkreślił Jego szczerą i gorącą patriotyzm jako członka partii bez reszty oddanego sprawie socjalizmu.

Chyłą się sztandary nad trumną w ostatnim pożegnaniu, kompania honorowa WP oddaje salut. Mogiłę w Alei Zasłużonych pokrywają liczne wiązanki kwiatów i wieńce. Uroczystości żałobne kończy hymn klasy robotniczej — hymn, którego dźwięki towarzyszyły Zmarłemu całe życie w pracy i walce o Polskę silną i niepodległą — Polskę socjalistyczną. (za)

Udana akcja arabskich komandosów

Agencja MEN donosi z Bejrutu, że według komunikatu dowództwa ludowych sił wyzwolenia Palestyny, komandosi arabscy w starciu z Izraelczykami na okupowanych terenach Wady Bisan zniszczyli dwa pojazdy wojskowe wroga i dwa — pięćset milimetrów — w czasie wymiany ognia zabito lub raniono nieznaną liczbę żołnierzy izraelskich. (PAP)

Delegacja KP Japonii przebywała w Moskwie

Jak podaje agencja TASS, w dniach od 1 do 12 sierpnia br., w Związku Radzieckim przebywała na zaproszenie KC KPZR delegacja Komunistycznej Partii Japonii z członkiem stałego biura prezydium, członkiem Sekretariatu KC KPJ, S. Hakamada na czele. W czasie pobytu w Związku Radzieckim delegacja przeprowadziła rozmowy z delegacją KC KPZR, której przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR, M. Susłow.

Obie delegacje dokonały w Moskwie, w atmosferze szczerości i przyjaźni, wymiany poglądów na temat walki przeciwko imperializmowi, a przede wszystkim walki przeciwko agresji amerykańskiej w Wietnamie oraz na temat problemów, które mają być rozwiązane dzięki wspólnym wysiłkom, w celu dalszej normalizacji stosunków między KPZR a KPJ.

Święto narodowe w Kongo-Brazzaville

Agencja TASS donosi z Brazzaville, że republika Kongo — Brazzaville obchodzi w czwartek swoje narodowe święto. Piątą rocznicę rewolucji sierpniowej 1963 roku 13—15 sierpnia 1963 roku w wyniku narodowego powstania, które w historii narodu kongijskiego znane jest pod nazwą „trzech sławnych dni” obalono reakcyjny reżim Abbata Fulberta Youlu, marionetki kolonizatorów. W ciągu tych pięciu lat zrobiono wiele dla rozwoju kraju. Rozwinięły się zwłaszcza sektor państwowej gospodarki. Poprawiło się położenie klas pracujących, którym udostępniono bezpłatną pomoc lekarską i podstawowe nauczanie. (PAP)

Śmierć kardynała de Silva

Kardynał Augusto Alurao de Silva prymas Brazylii zmarł we wtorek rano w wieku 92 lat — podaje agencja AFP z Salvadoru. Kardynał de Silva, który był najstarszym biskupem Brazylii, przyjął święcenia kapłańskie w 1899 r. (PAP)

Zamieszki w gettach murzyńskich USA

Z różnych punktów Stanów Zjednoczonych donoszą codziennie o nowych rasowych wystąpieniach w murzyńskich gettach miast amerykańskich. Fala rozruchów przetoczyła się w ostatnich dniach po przedmieściach Chicago, Cleveland, w Nowym Jorku, objęła stan Pensylwania, Arkansas, Missouri. Po 3-letniej przerwie znów powstał Murzyn z dzielnicy Los Angeles — Watts. We wszystkich tych wypadkach ludność murzyńska wystąpiła z żądaniem powrotu do gett, z żądaniem podjęcia walki z rasizmem. W tym roku zaburzona rasowo przynajmniej jedna zbrojnych starć ludności murzyńskiej z białą. Jest to znamienna cecha obecnego „gorącego lata”. (PAP)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Wolasek.

CIĄGLE MARZENIA O „WUNDERWAFFE“

Tęsknota feldmarszałków niemieckich do „Wunderwaffe“ — „cudowna broń“, która by rozstrzygała nie tylko losy bitew ale i wojen, ma w sobie coś z Pieśni Nibelungów. Zygrydowi zapewniał zwycięstwa jego cudowny miecz.

Kiedy się czyta pamiętniki niemieckich dowódców z I i II wojny światowej, uderza ich fanatyczna wiara, że nieprzyjacieli będzie pokonany, gdy po sięgą oni tylko tę jedyną, w móżgach ich naukowców wyśnioną cudowną broń. W I wojnie światowej bronią tą miał być gaz. W II wojnie — rakiety V-1 i V-2, a potem to najstraszniejsze, czego nie posiadli nigdy, mimo iż pierwsza kuchnia atomowa istniała na ziemi niemieckiej. Pierwszy w warunkach laboratoryjnych rozbił w 1938 r. jądro uranu prof. Otto Hahn, zmarły w końcu lipca br.

Nie należy wykluczać, że nie którzy generałowie zachodni-niemieccy, po dziś dzień sądzą, że przegrali tylko dlatego, że nie posiadali w porę i w dostatecznej ilości owych rakietowych „Wunderwaffe“.

Ale ci i inni reprezentanci militarystyki niemieckiego wiadza, że prawdziwa „Wunderwaffe“ istnieje dopiero dziś i że NRF nie ma jej w swej dyspozycji. Jednocześnie wiedzą oni, że ta „cudowna broń“ nawet bez wojny, tzn. nawet bez użycia jej w warunkach bojowych, przez sam fakt, że znajduje się w tych a nie innych rękach, przesądza już teraz o układach sił na świecie, degradując Bundeswehrę i jej państwo do rzędu mocarstwa prowincjonalnego w skali światowej. Wiedzą, że marzenia o „Weltmacht“ — o współkształtowaniu polityki światowej — należą w obecnych warunkach do bezpowrotnej przeszłości. A państwo ich ma przecież tyle spraw granicznych do załatwienia. I wiedzą jeszcze coś — że czas gra na ich niekorzyść, że jeżeli nie złapią atomowego kroku w najbliższej przyszłości, to nie złapią go nigdy. Zostaną bezradnie zdystansowani.

A dysponują wszystkim, by posiąć to czego im trzeba. Posiadają przede wszystkim potężny przemysł, będący w świetle kapitalistycznym drugą po ęgą po USA. Posiadają szeroko rozwinięty front badań naukowych. W chwili obecnej w NRF działa 35 reaktorów atomowych, w tym również takie, które dostarczają plutonu, najważniejszego składnika broni atomowej.

Formalnie — stwierdźmy to — NRF wyrzekła się już przed 14 laty produkowania broni atomowych, bakteriologicznych i chemicznych. Była to wów-

czas konieczność. Za tę cenę społeczeństwa zachodnich sojuszników NRF łatwiej strawiły remilitaryzację.

Ale NRF nie wyrzekła się nigdy posiadania tych broni. Nade wszystko zaś nie chce się wyrzec badań nad naukowymi owocami atomowego wyścigu zbrojeń. Politycy, generałowie, przemysłowcy i naukowcy głoszą obecnie wszem i wobec, że w materii atomowej nie sposób jest oddzielić prac nad pokojowym wykorzystaniem tej energii, od jej celów wojskowych. W pracach tych widzą jedyną szansę, by nie tylko utrzymać światową pozycję swej potęgi przemysłowej, ale aby w odpowiedniej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej móc również stanąć do wyścigu zbrojeń atomowych, i to możliwie z naj wyższego poziomu startu.

I na tym tle trzeba rozpatrywać postawę rządu NRF — a właściwie sił reprezentowanych w tym rządzie — wobec układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowych. „Rząd NRF nie liczył, że układ ten dojdzie do skutku. W Bonn zakładano, że sprzecznosci amerykańsko-radzieckie z jednej strony, a konieczności liczenia się przez USA z postawą NRF z drugiej doprowadzą do przeciągania się rokowań na ten temat w nieskończoność.

Tymczasem klamka zapadła i to zaskoczyło politykę bońską. Zaskoczyło tym bardziej, że właściwie NRF nie może sobie pozwolić na nie podpisanie układu, gdyż grozi jej wówczas odcięcie od dostaw surowców rozszczepialnych z USA, a próby samodzielnego poszukiwania źródeł uranu na terenie Afryki mogą przynieść oczekiwane rezultaty dopiero w dalszej przyszłości, i to również w zależności od sytuacji międzynarodowej.

W tych warunkach NRF pragnie wystąpić szczególnie mocno na rozpoczynającej się wkrótce w Genewie konferencji państw nieatomowych, licząc, iż uda się jej doprowadzić do zaimplementowania pewnej wspólnoty interesów z szeregiem państw nie podejrzanych o militarystykę (np. Indie, które z różnych względów, w tym również technologicznych, widzą w układzie utrwalenie przodującej pozycji dwu supermocarstw).

Nade wszystko jednak polityka NRF chciałaby zastopować ewentualne wszelkie dalsze porozumienia między Waszyngtonem, a Moskwą w kwestiach atomowych. W służnym rozumieniu polityków NRF działają one bowiem i będą działać na rzecz utrwalenia

status quo w Europie, czyli granic na Łabie i Odrze i Nysie, gasząc nadzieje rozżarzonego nad Renem nacjonalizmu na zjednoczenie Niemiec „po bońsku“. Dodajmy, że polityka kolejnych rządów NRF od samego początku tego państwa oparta była na założeniu permanentnego i globalnego przeciwstawiania polityki amerykańskiej polityce radzieckiej. Politycy bońscy nie docenili, że bronie nuklearne wprowadziły do polityki światowej nową jakość w postaci strategii globalnej, zobowiązującej potencjalnych przeciwników do określonych, ograniczonych po rozumień, leżących w interesie ich oraz całego świata.

Jak wspomnieliśmy, rząd NRF nie zajmuje jednolitej postawy wobec sprawy podpisania układu o nierozprzestrzenianiu. Socjaldemokraci z ministrem spraw zagranicznych Brandtem na czele wyrażają obawy, że odwołując się do niepodpisania tak czy inaczej nieuchronnego, NRF potwierdza oskarżenia wysuwane przez obóz socjalistyczny oraz tych wszystkich, którzy w hasłach rewizjonizmu bońskiego widzą niebezpieczeństwo dla pokoju. Nie mogą zaś odmówić podpisania — należy podać ten, zdaniem SPD, jak najlepiej sprzedać i uzyskać zań jak najwyższą cenę, m. in. w ramach nowej polityki wschodniej.

Kiesinger myśli być może podobnie jak Brandt, znajduje się jednakże pod naciskiem prawego skrzydła CDU/CSU, części generalicji oraz przemysłu. Dlatego jego obecna taktyka prowadzi do wysuwania ciągle nowych warunków, od których spełnienia NRF miała by uzależnić podpisanie układu. Suma tych warunków oraz w ogóle postawa rządu NRF w tej sprawie ma być sprecyzowana w specjalnym dokumencie jaki dyplomaci bońscy przedłożą konferencji państw nieatomowych w Genewie.

W każdym razie w Bonn mówi się głośno, że nawet jeśli rząd podpisze jesienią br. układ o nierozprzestrzenianiu, to kwestia ratyfikacji jego zostanie przedłożona dopiero przyszłemu Bundestagowi, tzn. w praktyce najwcześniej za półtora roku. A wszystko wskazuje, że w przyszłym Bundestagu połączone siły skrajnego nacjonalizmu będą reprezentować zdecydowaną większość. Tak więc nawet podpis obecnego rządu pod tym układem nie będzie jeszcze równoznaczny z definitywnym wyrzeczeniem się bońskich marzeń o „Wunderwaffe“.

RYSZARD WOJNA



Opublikowanie też na V Zjeździe PZPR po budziło do żywej dyskusji nie tylko organizacje parcyjne w zakładach pracy, ale

także wielu członków organizacji społecznych i zawodowych. Działające w Wielkopolsce stowarzyszenia naukowe inżynierów i techników, zrzeszone w Naczelnej Organizacji Technicznej ustaliły wstępnie kierunki tematyczne do szczegółowej dyskusji oraz do opracowania konkretnych wniosków i propozycji, zmierzających do rozwiązania najbardziej aktualnych problemów technicznych i produkcyjnych w gospodarce naszego regionu.

Jakież to kierunki? A więc po pierwsze — intensyfikacja wytworzenia w przemyśle, rolnictwie i usługach; po drugie — szukanie możliwości wzrostu mocy przerobowych w budownictwie naszego województwa, ze szczególnym uwzględnieniem przystosowania się przedsiębiorstw do przebudowy i modernizacji istniejących obiektów; po trzecie — szybsze wdrażanie postępu technicznego i nowoczesności w produkcji wszystkich branż i działów gospodarki.

Po wstępnych dyskusjach, przeprowadzonych w poszczególnych oddziałach środowiskowych stowarzyszeń naukowo-technicznych zarysowały się już konkretne projekty i wnioski. Tak np. elektrycy przygotowują propozycje zdążające do zwiększenia produkcji eksportowej w zakładach Teletra — Poznań, Tonsil — Września i Lumen — Piła, do skonstruowania programu rozbudowy Elektrowni Pół-

Propozycje i wnioski członków wielkopolskiej NOT

nów, wzmocnienia elektryfikacji rolnictwa wielkopolskiego i rozwoju sieci elektroenergetycznej Poznania. Inżynierowie i technicy górnictwa przygotowują realną propozycję racjonalnego wykorzystania surowców pozyskiwanych przy wydobywaniu węgla brunatnego oraz projekt rozwiązania problemu rekultywacji wyrobisk pokopalnianych. Wodniacy i melioranci wystąpią z prawie gotowym już projektem przyspieszonego programu zaopatrzenia wsi w wodę.

Członkowie Stowarzyszenia Mechaników przygotowują dwie propozycje dotyczące wzrostu produkcji rynkowej i eksportowej wielkopolskiego przemysłu maszynowego. Inżynierowie i technicy przemysłu spożywczego przedstawiają projekt poprawy jakości bazy surowcowej dla tej gałęzi przemysłu w woj. poznańskim, a inżynierowie-rolnicy, propozycję do programu dalszej intensyfikacji produkcji rolnej, zwłaszcza roślinnej i przyspieszenia tempa mechanizacji procesów produkcyjnych w rolnictwie, nie wyłączając produkcji hodowlanej. Inżynierowie-ogrodnicy natomiast zajmują się opracowaniem ścisłego projektu wdrażania postępowych metod w sadownictwie oraz modernizacji zagospodarowania terenów zielonych Poznania celem

zwiększenia zaplecza wypoczynkowego dla ludności.

Opracowanie koncepcji prawnego rozwiązania niedomagającej obecnie komunikacji masowej w rejonie konińskiego-tureckiego i perspektywicznego rozwoju transportu resortu handlu w Poznaniu podjęli się członkowie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji. Komitet Gospodarki Paliwowo-Energetycznej Oddziału Wojewódzkiego NOT dokonał oceny bilansu potrzeb gazu ziemnego i wydobycia go na wielkopolskim niżu oraz wystąpił z konkretnymi propozycjami w tym zakresie, ze szczególnym uwzględnieniem zmiany struktury użytkowania paliw i energii na wsi. Rejonowy Oddział NOT w Kaliszu dyskutuje obecnie i przedstawi projekt rekonstrukcji przemysłu spożywczego na tamtejszym terenie, połączony z propozycją rozbudowy i modernizacji zakładów dla poprawienia technologii i uszlachetniania wyrobów przy maksymalnym wykorzystaniu mocy produkcyjnych.

Wszystkie opracowania mają być gotowe w połowie września. W trzeciej dekadzie września br., na konferencji wojewódzkiej NOT, projekty i propozycje będą poddane szczegółowej analizie, zatwierdzone i skierowane do odpowiednich czynników. (kj)

NASZE ROZMOWY

Pracą służy ojczyźnie

Na obszernym podwórku PGR Chelmino ujrzyliśmy zgola niedzienny obrazek, symbolizujący niejako doskonałą koegzystencję starego z nowym. Dwóch pomocników kombajnistów starało się przy pomocy starożytności (prawdziwie muzealny okaz) pompy strażackiej, wprawianej w ruch ręcznie, możliwie jak najdokładniej opryskać wodą ze stawku chłodnicze swoich maszyn. Miał widocznie za chwilę ruszyć w pole, bo były już „na chodzie“. Zniwiarzom śpieszyło się mocno. Było późnawo, dobrze po ósmej, rosa dawno opadła. Nic dziwnego, że przywołany przez kierownika PGR kombajnista Józef Gucia nie kwapił się zbyt do rozmowy.

— Zboże czeka — mówił. — Na reszcie pogoda, to się śpieszymy. Pracujemy na polach po 12 godzin i więcej.

— Przecież pan nie musi tyle pracować... — Pewnie, że tyle pracować nie muszę, ale sam widzę, że trzeba. Mnie tam nikt nie po-

trzebuje mówić, które zboże najlepiej nadaje się do koszenia i omiotu. Ja w tym gospodarstwie wychowałem. Każdy kawałek pola znam od dziecka. Urodziłem się co prawda w sąsiednim Bytniu, ale od trzeciego roku życia tu mieszkam — w Chelminie. Od 15 roku życia pracuję w tym gospodarstwie, a mam już 47 lat. Już byśmy byli na polu, ale maszynę trzeba doprowadzić do porządku, bo zakurzona bardzo.

— Jak pan może wytrzymać tyle godzin w kurzu i tym hałasie, przecież kombajn warczy bez przerwy?

— Jakoś zdrowie mi dopisuje. Lubię pracować maszynami, do koni nigdy nie miałem smykałki, więcej z nimi kłopotu niż pożytku. Zwykle obsługuję ciągnik, a tylko w czasie żniw jestem kombajnista.

— Czy może również mechanikiem?

— Jeszcze nie, ale chodziłem już na kurs mistrzowski. Trzeba się dokształcać, bo co fachowiec to fachowiec. Trudno trochę na stara lata współzawodniczyć w nauce z własnymi dziećmi. Gdybym miał wykształcenie ogólne, też by mi było łatwiej. Dlatego mówię stale córkom, aby zdobywały zawód. Jedną już go ma, jest krawcową, pracuje w szwalni, druga też chce iść w jej ślady; trzecia to nie wiem, jest jeszcze w szkole podstawowej. Niech się uczą, jak mają warunki, ja takich nie miałem. Na rodzinę zarobek, mieszkanie mamy ładne, jedno z najlepszych w gospodarstwie, trzy pokoje, z telewizorem, tak jak prawie tu wszyscy. Proszę popatrzeć na te anteny. Po kilka na każdym dachu...

— Z tego wynika, że załozcie nieźle się wiedzie...

— Jak kto oszczędnie żyje, to się może dorobić i mebli, i przyodziewu nie gorszego niż w mieście.

— Ma pan opinię jednego z najlepszych traktorzystów w przedsiębiorstwie PGR Pniewy — Zamek, a nawet w powiecie szamotulskim.

— Czy najlepszego, nie



Józef Gucia
Fot. — H. Kama

wiem, inni też są dobrzy. Wszelkim zależy, żeby robotą sła, cała załoga żyje żniwami, sami przychodzą do kierownika i mówią, gdzie dziś by trzeba żniwować. Dbają o gospodarstwo jak o własne. Kierownicy mogą się zmieniać, a my tu zostajemy i od naszej pracy głównie zależy, jakie będą plony i dochody. Kiedy była ta ostatnia reorganizacja, to zrobił się bałagan i 2 miliony złotych strat. Musieliśmy się z tego wykaraskać. W zeszłym roku gospodarczym mieliśmy już 134 tysiące złotych zysku. Nie chcemy być w tym roku gorsi. Co tam mają nas w powiecie palcami wytykać. Zwyczajnie wstyd przed sąsiadami. No to się śpieszymy z tymi żniwami, bo zaraz orki. Też muszą być szybko i dobrze zrobione. Mam już taką ambicję, że mojej orki nikt nie poprawi.

— Widzę, że pan i panna kładą w codzienną praktykę troszczenia się o lepsze wyniki ekonomiczne gospodarstwa. Od dawna realizujecie to, co tak mocno podkreśla się w tych zjazdach.

— Jestem członkiem partii od trzech lat, mówić może pięknie nie umiem, ale pracować potrafię. Tylko w ten sposób ja i moi współtowarzysze najlepiej możemy przysłużyć się naszej Ojczyźnie.

Rozmawiała:
MARIA POLCYNOWA

PLK EUGENIUSZ WISLICZ — IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

W czasie tego spotkania podaliśmy pełny schemat organizacyjny oraz dyslokację naszych garnizonów. W obecności tow. „Zapory“ — Kowalskiego i tow. „Kruka“ — Siepietowskiego złożyłem na ręce sekretarza Okręgu — Ratusińskiego, krótkie przyrzeczenie o wstąpieniu do PPR i GL. Uścisnęliśmy się wszyscy jak bracia, a uroczysta choć skromna kolacja, dopełniała tej niezwyklej dla mnie uroczystości. Upoważniony zostałem przez cały aktywny okręgowy, jeśli uznam to za stosowne, do odebrania przysięgi według tekstu Gwardii Ludowej od moich najbliższych współpracowników.

Postanowiliśmy, że w najbliższym czasie przedstawiciele Komitetu Okręgowego PPR dokonają lustracji w rejonie „Świtu“ i przeprowadzą z jego aktywnym naradę.

Zwołaliśmy więc na początku grudnia 1943 roku naradę we wsi Borsuki. Narada odbyła się w szkole, której kierownik Józef Kopicia „Łan“ był naszym człowiekiem.

W teren „Świtu“ z ramienia władz okręgowych PPR przybyli trzej towarzysze, a mianowicie: tow. Władysław Kowalski — „Zapora“, Władysław Siepietowski — „Kruk“ i Ludwik Szczerbiński — „Romek“. Ze wszystkich garnizonów „Świtu“ przybyli dowódcy i aktywiści.

Sztab „Świtu“ był reprezentowany w całości, a więc poza mną w zebraniu brali udział tow. Mieczysław Świąstek — „Róg“, Tadeusz Maj — „Łokietek“, Stefan Gronostaj — „Grab“ i Wanda Świąstokówna — „Wisła“.

W sumie „Świt“ reprezentowany był przez około 20 aktywistów, co na warunki konspiracyjne było świadectwem dużej przeżności organizacyjnej.

Szkola, w której odbywało się zebranie, stała na uboczu wsi, przy drodze, która stanowiła znaczny trakt w kierunku

Grabowca i Sienna. Z powodu zasp śnieżnych była dla samochodów nie do przebycia.

Mimo to starannie zamaskowano ubezpieczenie złożone z najodważniejszych „Świtowców“, a uzbrojone czujki wystawiono na wszystkich kierunkach w odpowiedniej odległości. Za bezpieczeństwo narady odpowiedzialny był tow. Adam Bakalarczyk — „Dulko“, który z powierzonych zadań wywiązał się należycie.

Organizacja i przebieg zebrania były bez zarzutu. Zaczęło się ono z wieczora i trwało do późnej nocy. Przemówienie zasadnicze wygłosił tow. „Zapora“ — Kowalski. Dyskusja potwierdziła całkowitą zgodność poglądów na aktualne problemy polityczne i wojskowe. Ogólnym uroczystym przyrzeczeniem zakończyło się to piękne spotkanie. Przedstawiciele okręgowych władz partyjnych wynieśli przeświadczenie o istnieniu rewolucyjnego nurtu wśród młodzieży akowskiej i bechowskiej, którego żadne rozkazy nie powstrzymają. Byliśmy dumni, że zdrowy ten nurt udało nam się skierować na właściwe tory.

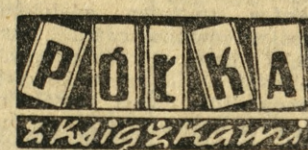
U progu 1944 roku stanęły przed nami nowe zadania. W Warszawie powstała Krajowa Rada Narodowa i nowa organizacja wojskowa — Armia Ludowa. W myśl wytycznych należało uaktywnić działalność w terenie przez zorganizowanie rad terenowych oraz dokonanie reorganizacji po linii wojskowej. Przede wszystkim zaś pragnęliśmy swoje przystąpienie do Partii, zaakcentować rozwinięciem aktywnej działalności na szerszym forum. Nasze wysiłki zmierzały do dalszego rozszerzenia frontu narodowego. I na tym odcinku odnieśliśmy pewne sukcesy.

Cały rejon „Świtu“ pokryty został gminnymi radami narodowymi. Powstała także konspiracyjna Rada Narodowa Powiatowa.

SPOTKANIE Z PLK. „FELKIEM“

Pewnego dnia otrzymałem w Starachowicach list od dowódcy obwodu pułkownika „Felka“ — Andrzeja Adriana.

Tow. „Felek“ prosił mnie o przybycie do Ostrowca na spotkanie. List wysłany został 22 lutego 1944 r. W liście plk „Felek“ poinformował mnie, że jest członkiem Sztabu Głównego AL i nazywa się „Ogłoz“.



LITERATURA PIĘKNA

Wacław Kubacki — „Smutna Weneja“. Powieść uważana za najwybitniejszą prozę beletrystyczną roku. Czytelnik, zł 17.
Janusz Meissner — „Warszawa“

kurs na Berlin“. Opowiadania o szlaku bojowym 1 pułku lotniczego. MON, zł 10.

Wacław Biliński — „Nagrody i odznaczenia“. Powieść dająca bogatą panoramę problemów Polski roku 1944. MON, zł 22.

Karol Szpański i Marian Załucki „Ananasy z naszej klasy“. Wiersze dla dzieci. WL, zł 15.

Blaski i cienie handlowych wystaw

W wejścia na teren belgradzkich targów trzeba płać, jeśli chce się obejrzeć tętniący życiem Beogradski Sajan. Tutaj dwa razy do roku na dziesięć dni zjeżdżają się producenci, handlowcy i detaliczni nabywcy, aby sprzedać i kupić nadwyżki towarowe ze starej i bieżącej produkcji, z przemysłowych i handlowych magazynów. A więc coś w rodzaju okazyjnej wyprzedaży.

Widzę właśnie wystawców cislących się w stoiskach, w których natłok towarów idzie o lepsze z jarmarcznych wystawienictwem i reklamą. Nikt się nie kusi o piękną witrynę wystawową, to jest całkiem roboczy handel. Ktoś właśnie śpiewnie zawodzi od stoiska, zachwalając swoje bambosze; to jakiś rzemieślnik z Sarajewa. To znów wytwórca krawatów metodą fenickich kupców proponuje ci bonifikatę od wielkości zakupu — każdy czwarty krawat ma być za darmo. W ogromnym stoisku tuższego MHD, wśród stosów artykułów spożywczych stoją sprzedawcy w gęstym szpale, nie dają ci spokoju przyrzuć się kolorowym opakowaniom, bo co rusz pytają, czego sobie życzysz. Obok zagłusza te pytania skutecznie reklamowy „konferansjer”.

Joczkow Bata wydaje się być w dziedzinie reklamy zapamiętałym konserwatystą. Ufa w siłę własnego głosu i miosącego dzwonu, którym potrzasa jak nasi domokraczy w podwórkach oficyn: tyl-

ko tu kupisz najtaniej męską koszulę — woła — tu są okazyjne ceny, o pięćdziesiąt procent niższe!

Joczkow twierdzi jednak, że nie jest konserwatystą w handlu. To zawód z działa — pradiada, tyle że wnuk pracuje dziś w państwowym hurtowodetalicznym przedsiębiorstwie „Stoteks”. Teraz przebywa na Sajanie na zasadzie — jak mi wyjaśnia — eksperymentu. Jego szefowie, Wita Makaricz i Łazar Mirkow przekonali Radę Robotniczą do systemu, który on właśnie ma wypróbować: niech sprzedaje gdzie chce i kiedy chce byle przekazał połowę czystego dochodu dla przedsiębiorstwa. Joczkow lubi ryzyko i „ruch w interesie”, więc zostawił część personelu sklepu w Nowym Sadzie, z resztą obsługi natomiast przyjechał tu do Belgradu na Sajan, sprzedawać koszule, których za dużo zostało u producenta w magazynach. Obskakuje teraz każdego, kto się zbliży do stoiska i jest w tym niezmordowany codziennie przez szesnaście godzin.

Ma też swoje wypróbowane sposoby przyciągnięcia klienta. Zarzucił kiedyś „Ibusz” (węgierski „Orbis”) ulotkami reklamowymi swego sklepu. Który z tamtejszych turystów trafi teraz do niego z ulotką w ręku, otrzymuje... 10-procentowy rabat.

Jak to się dzieje, że możliwa jest taka samowola kierownika sklepu państwowego? Działają on w warunkach rynku

z żywiołowo kształtowanymi cenami. Cena tutaj to wynik kalkulacji i targu z dostawcą. Bywa więc, że ten sam towar kosztuje więcej lub mniej w sklepie przez ścianę. Klient musi więc dobrze kalkulować, żeby dobrze kupić, zwłaszcza nabywca w znanych ośrodkach turystycznych, gdzie napływ cudzoziemców podbija ceny. Handel — jest już nie tyle społecznym instrumentem zaspokajania potrzeb codziennych, co mechanizmem dla osiągnięcia zysku. Zysk determinuje tu wszelką działalność. Joczkow ma oddać przedsiębiorstwu połowę czystego dochodu, to mu się głównie liczy w opinii przedsiębiorstwa. Jeśli nie ma zysku — nie ma też handlu.

Jugosłowiańskie sklepy jednak na ogół nie „plajtują”. Chęć osiągnięcia większych dochodów doprowadza tu do wydłużania czasu sprzedaży, do dużego wzbogacenia asortymentu na półkach sklepowych. Zwłaszcza w mniejszych ośrodkach handluje się w związku z tym czym się da, co doprowadza nieraz do zadziwiającego sąsiedztwa chleba z... zabawkami w jednym sklepie peryferyjnym nowego osiedla mieszkaniowego. Dziwnie więc bywają nieraz drogi specjalizacji sprzedaży.

Czy znaczy to, że brak tutaj takiej specjalizacji? Rzecz się w oczy, zwłaszcza w dużych skupiskach miejskich, duża liczba nowoczesnych sklepów, sprzedających jednocześnie artykuły spożywcze i przemysłowe, podających razem kanapki i kawę. A więc coś w rodzaju supermarketów i drugostorów, także u nas teraz budowanych. W dużych magazynach handlowych podziwiać można właśnie wąską specjalizację. Tutaj na wielometrowych stoiskach z liczną obsługą, demonstruje się klientowi duży wybór np. samych tylko parasoli, skarpetek czy tapet ściennych. Tutaj też można podpatrzeć niejedno usprawienie, które na pewno cieszy nabywcę: np. wybór bluzeczek czy koszul w różnych wzorach i kolorach, ale w tej samej cenie, numeracja garderoby oznaczona w widocznym miejscu na wieszaku, a nie w ukrytej „metce” itd. itp.

Nie znaczy to jednak, że warto tu zaraz kupować. Cena kształtowana dowolnie — a więc często wysoko — bywa barierą, trudną do przebycia. Więc i tutejszy klient musi się głądać do wielu sklepów, przejrzeć przez blask bijący od handlowych wystaw, zanim zdecyduje się sięgnąć po potrzebny sprawunek.

ZBILUT SĘK

Brak kultury obcowania z przyrodą

Nie będziemy mieli dokąd jeździć...

Zaryzykowałbym śmiało twierdzenie, iż nigdy do tychczas, wyjąwszy okres kamienia łupanego, człowiek nie przebywał tak masowo na tzw. łonie przyrody. Dzięki — przede wszystkim — motoryzacji, dziesiątki tysięcy ludzi mknęły w sobotnie popołudnia lub w niedzielne poranki za miasto. Co prawda nie podstęp na wzgórek, ale nad jeziora, rzeki, do lasów, w góry, nad morze. Gdzie komu bliżej. Wystarczy pół godzin-ki, aby opuścić rozgrzane sierpniowym skwarem mury. Wszystkemu to wymaga najwyższej pochwały i jest niewątpliwie zjawiskiem niezmiernie pozytywnym.

Ten masowy kontakt z przyrodą przynosi ze sobą wszelkie również zjawiska znacznie mniej pozytywne. Brak jest — najogólniej rzecz biorąc — kultury kontaktu z przyrodą (zastępowanie sobie prawa autor skie do tego terminu). Ludzie nauczyli się (gorzej lub lepiej) prowadzić pojazdy mechaniczne, rozbijać namioty, obsługiwać kucharki turystyczne. Nie nauczyli się jednak obcowania z przyrodą. Oplakane są tego skutki...

Nim odpowiem na to pytanie, przypomnijmy jakie są profile lecznictwa sanatoryjnego oraz system przydziału skierowań do sanatorium. Zatem, można leczyć się w 12 tzw. „profilach”, głównie zaś w takich jak: gastrologia, kardiologia i układ krążenia, urologia, a dalej w przypadkach uszkodzeń narządów ruchu, reumatyzmu, cukrzycy, chorób z zakresu dróg oddechowych, zakaźnej żółtaczki. Dysponentami skierowań są związki zawodowe oraz służba zdrowia, które rozprawdzają skierowania sanatoryjne (obejmujące tylko leczenie poszpitalne) do poszczególnych województw.

Dokąd kierują związki zawodowe

W sumie przez związki zawodowe na 3 kwartały bieżącego roku, tj. do końca września, skierowania sanatoryjne w woj. poznańskim uzyskało 6 297 osób.*) Wiele z nich przydziału bezpośrednio rady zakładowe i zakładowe ośrodki lecznicze, które z kolei otrzymały skierowania od poszczególnych branżowych zarządów okręgowych związku. W liczbie tej nie mieszczą się jednak górnicy i hutnicy, którzy skierowania otrzymują ze swoich okręgowych zlokalizowanych w Wałbrzychu i Katowicach. Wszystkie te skierowania są bezpłatne i obejmują 24 dni pobytu, które wliczane są w okres urlopowy. Nie obowiązują tu zasady kierowania do sanatoriów jedynie po pobycie w szpitalu. Chodzi raczej o to, ażeby w formie leczniczej zintensyfikować wypoczynek.

Zestawienia WKZZ w Poznaniu mówią, iż spośród 27 miejscowości, do których kierują związki, najczęściej odwiedzone są te, gdzie można leczyć: reumatyzm, serce i układ krążenia, następnie zaburzenia gastrologiczne (przewodu pokarmowego) oraz wszelkie nerwice związane z chorobami kobiecymi. A więc Wielkopoleanie jeżdżą przeważnie do Polcyna, Kudowy, Ciechocinka, Inowrocławia, Świeradowa, Krynicy i czasem (nie w sezonie) do Swinoujścia. Są też w gestii związków skierowania związane z chorobami zawodowymi w ramach tzw. urlopów profilaktycznych, gdzie obowiązuje druk L-4. Najwięcej korzystają z tej formy lecznictwa metalowcy i chemicy, w głównej mierze zaś pracownicy stykający się ze stanowiskami pracy bezpośrednio zagrażającymi zdro-

*) Skierowania rozdzielane są kwartalnie, dlatego już teraz wiadomo, ile osób przebywać będzie w sanatoriach do końca września.

Kto się leczy w sanatoriach?

wiu, zatem pracownicy fizyczni i nadzorujący stanowiska.

Pierwszeństwo dla pracowników fizycznych

Kto jeździ do sanatoriów? Oto parę liczb. Budowlani na trzeci kwartał uzyskali np. 554 skierowania na leczenie sanatoryjne, zwłaszcza do Ciechocinka, gdzie mają swoje branżowe sanatorium. Chemicy mieli 259 skierowań, metalowcy 598. Leczą oni przeważnie serce, i to w Kudowie. Leśnicy i pracownicy „drzewni” — 329, nauczyciele — 625. I oni mają swoje sanatoria w Ciechocinku i Nałęczowie. 289 włóknarzy, w tym większość kobiet, skierowano w głównej mierze do Polcyna i Świeradowa. Również leczą się w sanatoriach pracownicy służby zdrowia. W tym czasie w Krynicy było ich 31, odwiedzają oni m. in. także Świeradów oraz Kudowę.

Z większości wspomnianych skierowań korzystali pracownicy fizyczni, których liczba z roku na rok w sanatoriach się zwiększa. M. in. dlatego, że wreszcie przełamali oni swoją niechęć, która ongiś stanowiła przeszkodę w wyrażeniu zgody na tego rodzaju lecznictwo. Można również stwierdzić, że wśród leczonych w sanatoriach związkowych 90 proc. stanowią pracownicy, a tylko 10 proc. członkowie ich rodzin oraz renciści. Ci ostatni korzystają przeważnie z sanatorium poza sezonem.

Lecznictwo poszpitalne i typu „G”

Lecznictwo-sanatoryjne, poszpitalne, jak już wspomnieliśmy, pozostaje w gestii służby zdrowia, konkretnie zaś w naszym województwie przyszanawianiem skierowań tego typu zajmuje się Wojewódzka Przychodnia Specjalistyczna w Poznaniu. Dyrektor jej Zespołu dr med. Witold Jeszke oblicza, iż miesięcznie około 240 chorych z naszego województwa uzyskuje skierowania tzw. poszpitalne do sanatoriów. Przede wszystkim otrzymują je chorzy rokujący szybkie wyzdrowienie. Chodzi w tym wypadku o skrócenie czasu pobytu w szpitalu i jak najszybszy powrót do pracy. Pierwszeństwo mają pracownicy fizyczni oraz rolnicy. Skierowanie poszpitalne do sanatorium przysługuje również rencistom, którzy chętnie z nie

go korzystają. W tym roku zgłoszeń rencistów z województwa było 837, zaś skierowań wydano do 31 sierpnia br. — 149.

Istnieją również skierowania typu „G” dające prawo do lecznictwa ambulatoryjnego. Jest ono także bezpłatne, ale chętny z jego korzystania musi sobie zabezpieczyć mieszkanie i wyżywienie w danej miejscowości. Teoretycznie rzecz biorąc, w lecznictwie poszpitalnym każdy pacjent naprawdę potrzebujący leczenia sanatoryjnego mógłby dostać się do sanatorium. Trudność jednak w praktyce polega na tym, iż jeszcze nie wszystkie schorzenia mają swój odpowiedni profil leczniczy w sanatorium. Np. na całe województwo przypada jedno miejsce na schorzenie tarczycowe, a z zakresu ischialgii jest ich 50 w całym kraju. Chciałoby się uzyskać również więcej skierowań dla województwa poznańskiego w Swinoujściu, w miejscach bardziej atrakcyjnych, aniżeli w tych, gdy jesienne lub zimowe morze szturmuje wybrzeże, a na plaży są tylko mewy.

Dużo czy mało sanatoriów

Przytoczone wyżej liczby mówią ogólnie, iż skierowań sanatoryjnych jest względnie dużo. Jednakże w stosunku do częstotliwości występujących schorzeń, wymagających rehabilitacji leczniczej i racjonalnego wypoczynku, przydałoby się ich więcej.

Kierując się tymi względami Instytut Balneoklimatyczny w Poznaniu wystąpił z projektem organizacji uzdrowiska w naszym województwie, konkretnie w powiecie Środa w miejscowości Koszuty, gdzie odkryto niedawno źródła ciepłej solanki, o czym już prasa donosiła. Realizacja tego projektu, który poprzez chce finansowo Centralna Rada Związków Zawodowych, przyniosłaby dodatkowe możliwości profilaktycznego i rehabilitacyjnego lecznictwa. W pierwszym etapie budowano by tam pijałnię i kąpiele solankowe.

LIDIA JANASKOWA

ponad milion osób. Wystarczy żeby wśród tego miliona było 10 tysięcy wandalów. Wystarczy zupełnie, aby doprowadzili do zagłady setki pięknych zakątków. Wystarczy, aby uniemożliwili na przyszłość innym korzystanie z tych zakątków.

Z tym łączy się jeszcze jedna sprawa. Mniej może ważna, zasługująca jednak na przemyslenie. Jednym z atrybutów wypoczynku na łonie przyrody jest cisza. Cisza zapewnia przede wszystkim relaks nerwom, skołatanym wielkomięskimi hałasami. I ta cisza — używając terminologii Młodej Polski — jest równie brutalnie gwałcona. Wrzaskami, rykami, pokrzykiwaniami, śpiewami, no i przede wszystkim tranzystorami. Dla mnie człowiek, który idzie na wycieczkę do lasu i podczas spaceru puszcza na pełny regulator radio tranzystorowe jest psychopatą. Stan jego umysłu byłby jednak jego prywatną sprawą, gdyby nie przeszkadzał otoczeniu. Nie zmuszał ludzi, którzy przyszli posłuchać śpiewu ptaków, stukania, dziecięcia, lub szmeru potoku, do wysłuchiwania big-beatu.

Kultury obcowania z przyrodą musimy się nauczyć. W przeciwnym bowiem razie ma luzko, a nie będziemy mieli dokąd jeździć.

KRZYSZTOF JANOWICZ

Stylizowane rzeźby i rysunki

Salon wystawowy Pałacu Kultury prezentuje pokaz drobnych form rzeźbiarskich i rysunku Henryka Gutowskiego. Na wystawę składają się cykl rysunków zatytułowany „Teatr dziecięcy” oraz miniatury rzeźby o charakterze dekoracyjnym: stylizowane pod sztukę pierwotną statuetki i studia portretowe. Ca-

łość wystawy nosi piętno stylu zacyjno-infantylnego. Autor wystawy, wieloletni współpracownik teatru „Marsin” i opiekun różnorodnych malarskich i rysunkowych pracowni dla dzieci, starał się w swych pracach spojrzeć na świat właśnie oczyma dzieci. Zabieg ten z powodzeniem realizuje on zwłaszcza z cyklu rysunków, który z powodzeniem mógłby być wykorzystany jako ilustracja książek dla dzieci. (ob)

Sędzia ogłosił wynik... w szatni

Pilkarze Górnik Zabrze kończą już zagraniczne tournée. Przed ostatnim meczem z amerykańską drużyną „Greek Americans” kiero-
rownik ekipy i wiceprezes klubu Górnik Zabrze, Z. Sierafinski udzielił wywiadu korespondentowi PAP.

„Licząc z meczem jaki nas dzisiaj oczekuje, rozegraliśmy łącznie 9 spotkań, wygrywając do tej pory 7. Przegraliśmy jeden, w Kolumbii, w mieście Cali. Przegrana 1:2 była wynikiem kontuzji, jakiej w czasie gry uległ kapitan naszej drużyny Osilizo.

Z Kolumbii pojechaliśmy do Salvadoru, gdzie zremisowaliśmy 0:0 z reprezentacją olimpijską tego kraju. O meczu tym warto powiedzieć kilka słów, gdyż doszło wówczas do incydentu pomiędzy publicznością a sędzią. Dodam od razu, że w incydencie tym nie uczestniczyli nasi zawodnicy. Otóż piłka autowa strzelona przez przeciwników wpadła do naszej bramki, przez dziurę w siatce. Sprawa była tak jasna, że nasz bramkarz nawet nie interweniował. Sędzia uznał jednak bramkę. Publiczność się sprzeciwiła i do końca meczu protestowała przeciwko tej decyzji, po spotkaniu sędzia, który uległ naskonowi 40 tys. publiczności, przyszedł do naszej szatni, przeprosił nas i ogłosił wynik 0:0.

W czasie naszej podróży rozgrywaliśmy szereg spotkań sparingowych, na które zawsze przychodziło wielu miłośników sportu oraz przedstawiciele prasy. Wszędzie b. serdecznie witano nas miejscową Polonią.

Do Warszawy przylatujemy w piątek 16 bm. Wszyscy zawodnicy czują się dobrze i z radością oczekują na spotkanie z krajem i rodzinami. (o-za)

Japonki nie do pokonania

Rewanżowy mecz siatek Japonii z reprezentacją NRD, który odbył się w Stendal, przyniósł zdecydowane zwycięstwo mistrzyniom olimpijskim 3:0 (15:6, 15:4, 15:0).

Porażki tenisistów

W czwartym dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Moskwie, w 1/8 finału spotkały się dwie pary polsko-radzieckie Rybarczyk — Lichaczew i T. Nowicki — Lejus. Polacy zostali wyeliminowani. Nowicki przegrał 2:6, 1:6, 6:3, 2:6, a Rybarczyk 6:3, 2:6, 7:5, 5:7.

Pływacki rekord świata

17-letni pływak NRD Roland Matthes poprawił na basenie w Lipsku własny rekord świata w wyścigu na 200 m st. grzbietowym, uzyskując czas 2:07,5 min. Poprzedni rekord był o 0,4 sek. gorszy.

Przedolimpijska próba naszych lekkoatletów

13 bm. w holenderskiej miejscowości Uden polskie lekkoatletki zmierzały z drużyną Holandii. Polscy lekkoatletki natomiast walczyły będą na dwóch frontach — 16-17 bm. w Zurichu ze Szwajcarią i 17-18 bm. w Chorzowie z Włochami.

Tak więc na dwa miesiące przed igrzyskami w Meksyku nasze reprezentacyjne drużyny przejdą ważny przedolimpijski egzamin. Ostatnie wyniki uzyskane podczas startów kontrolnych w Warszawie, Spale, Zakopanem, Bydgoszczy i Wałcu wykazują, że nasi lekkoatletki dochodzą do formy i zaczynają doganiać zagranicznych rywali. Wszystkie trzy mecze, jakie odbędą się przy końcu tego tygodnia, nie będą należały do najłatwiejszych. Należy się jednak spodziewać, że w walce o punkty polscy zawodnicy uzyskają dobre wyniki, a wielu z nich przekroczy olimpijskie minima.

Kobięca reprezentacja Holandii, to zespół silny i co w meczach międzypaństwowych jeszcze szczególnie ważne, wyrównany. Najsilniejsze konkurencje Holenderki — to tradycyjnie biegi na 400 i 800 m. Znaczące postępy zrobiły holenderskie sprinterki. Van den Berg legitymuje się wynikiem 11,5 na 100 m, a Sterk — 23,6 na 200. Holenderki nie mają raczej szans zwycięstwa na rekordzistka świata Irena Szwinińska, ale z powodzeniem mogą walczyć o 2 i 3 miejsce. Jak wynika z zestawienia wyników, Polska ma szansę na zwycięstwo różnicą 5-10 punktów.

Nie należy jednak zapominać, że mecz odbywa się w Holandii i nasze przeciwniczki będą w korzystniejszej sytuacji.

Podobnie wyglądają szanse naszych lekkoatletów w meczach z drużyną Holandii — Szwajcarią. Do Zurichu zespół wyjeżdża z niewielką grupą doświadczonych zawodników — Werner, Bonuszewicz, Komar, Nikiciuk. Wiek sędzi stanowią młodzi, debiutujący w reprezentacji lekkoatlety. Układ sił jest wyrównany. Reprezentanci Szwajcarii zrobili ostatnio znaczne postępy, czego dowodem były mistrzostwa, na których padło 7 rekordów krajowych.

W powojennych spotkaniach z Włochami polscy lekkoatlety odnosili wysokie zwycięstwa. Tym razem jednak układ sił jest wyrównany, bowiem w zespole naszym zabraknie kilku czołowych zawodników, którzy w tym czasie występować będą w Szwajcarii.

W Chorzowie dojdzie jednak do wielu ciekawych pojedynków. W trójkoku nasi zawodnicy zmierzą się z Gentile, który w tegorocznym sezonie uzyskał już 16,52. W rzucie dyskiem przeciwnikiem Piątkowskiego będzie Simeon (60,34). W biegu na 1500 m spotka się Sordykowski i świetny Włoch Ares (3:39,0). Reprezentant Polski będzie miał doskonałą okazję, aby poprawić swój rekord na tym dystansie. Najsilniejszymi punktami w zespole gości są Dionisi, którzy w tych dniach poprawili rekord Włoch w skoku o tyczkę — 5,15 oraz dwaj sławni płotkarze — Ottos — 110 ppł. — 13,5 i Frinoli — 400 m ppł. — 49,7.

PAP

dalekopisem

PROWADZA POLSKY KOLARZE

Na torze kolarskim w Helenowie rozpoczął się 14 bm. międzypaństwowy mecz w kolarstwie torowym Polska — Łotewska SRR. Po pierwszym dniu prowadzi Polska 6:3. W wyścigu na 1000 metrów ze startu zatrzymanego zwyciężył Kierzkowski (Polska) w czasie 1:09,6 przed Łatochą 1:10,0 i Ładomskim (ŁSRR) 1:14,0.

Wyścig drużynowy na 4000 m ze startu zatrzymanego wygrała Polska.

TURNIEJ SZACHOWY

W IX rundzie turnieju szachowego w Debrezynie, Sydor (Polska) odłożył partię z Filepem (Węgry), natomiast lider turnieju Liberson (ZSRR) pokonał Radulowa (Bulgaria). Czołowa turniej: Liberson — 7 pkt., Radulow i Ghitescu (Rumunia) po 6 pkt. Wołowicz (ZSRR) — 5 pkt. Sydor — 4,5 pkt. (za)

II liga piłkarska

Porażka Lecha

W zaległym meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Garbarnia pokonała Lecha (Poznań) 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Gigoń i Odsterczył. Mecz stał na dobrym poziomie, a obie drużyny zasłużyły na pochwałę za ambitną postawę i grę fair. (o-za)

Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących
Piłskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Pile
ulica Kilińskiego 16

przyjmuje jeszcze zapisy

do pierwszych klas na naukę 2-letnią

W ZAWODACH:
MURARZ — TYNKARZ
BETONIARZ — ZBROJARZ
CIEŚLA BUDOWLANY — MONTER
konstrukcji drewnianych
BETONIARZ — ZBROJARZ — MONTER
konstrukcji żelbetonowych

na naukę 3-letnią w zawodzie:
MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH
Zapisy przyjmuje się do dnia 15. IX. 1968 r.
Podanie należy składać w sekretariacie szkoły
od godz. 7-15 w sobotę od 7 do 13.

Warunkiem przyjęcia jest:
— ukończenie 8 klas szkoły podstawowej
— ukończenie 15 lat życia.

Uczniowie w wieku lat 15 otrzymują wynagrodzenie za pracę w kwocie 150 zł miesięcznie. Pozostali uczniowie pobierają wynagrodzenie w I roku nauki w kwotach 260 do 420 zł. Absolwenci Szkoły mają zaliczoną staż i zapewnioną pracę w przedsiębiorstwach budowlanych oraz możliwość dalszej nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących.

Szkoła posiada własny internat, ognisko sportowe TKKF „Budowlani” oraz zespół muzyczny, w którym uczniowie mogą uczyć się gry na różnych instrumentach muzycznych. Ponadto prowadzone są bezpłatne kursy na prawo jazdy.

Technikum Budowlane dla Pracujących Piłskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Pile informuje, że są wolne miejsca do I kl. Wydziału Budownictwa Ogólnego.

WARUNKI PRZYJĘCIA
1. Świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Budowlanej lub Rzemiosł Budowlanych
2. Ukończenie co najmniej 9 klas Liceum Ogólnokształcącego i 2 lata praktyki w bezpośrednim wykonawstwie na stanowisku robotnika fizycznego
3. Podanie życiorysu 2 fotografie.
ADRES SZKOŁY:
PILA — ulica Kilińskiego nr 16,
telefony: 24-25, 24-26, 24-27.

K5962

Pila! Dwupokojowe mieszkanie, nowe budowlane, nowe wyposażenie, 12 ha. Mieszkanie Kalmajka, Dębno, poczta Józefów pow. Mogiła woj. bydgoskie. 758p

Młode kulturalne małżeństwo po studiach, członkowie spółdzielni poszukują pokoju na rok. Możliwość zapłacenia z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30092g.

Zamienię pokój, kuchnię, ogródek na półtora pokoju, kuchnię. Okolica obojenta. Sołacz, Nad Wierzbakiem 20 m. 13 godz. 10-13. 29160g

Przyjmę na pokój. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29161g.

Nieruchomości

Dom jednorodzinny z wygodami, wyłączony i garaż nadający się na warsztat w Poznaniu, przy tramwaju sprzedam. Oferty z ewent. podaniem adresu lub telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29073g.

Właściciel sprzedaje wgl. wydzierżawił mój wydzierżawia, domek letni, przy dworcu Mosina. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 783p.

Sprzedam gospodarstwo rolne 4 ha ziemia pszenno-buraczana. Przy zabudowaniach ogród — drzewami owocowymi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 782p.

Sprzedam tanie gospodarstwo z zabudowaniami 12 ha. Mieszkanie Kalmajka, Dębno, poczta Józefów pow. Mogiła woj. bydgoskie. 758p

Sprzedam działkę budowlaną w Przemysławie z domkiem do zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29090g.

Kupię domek gospodarski z ogródkiem 15-20 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29158g.

Zguby

Zgubiono 9. 8. br. złoty zegarek męski na Grunwaldzkiej od nr 44 do końca Skarbka względnie tramwaju. Uczniowie znalazł z zwrotu pamięć ki należyce wynagrodzić. Twardowska, Grunwaldzka 44 m. 4. 29875g

W dniu 8 sierpnia 1968 r. pozostawiono w pociągu na trasie Poznań — Gubin teczkę z książeczką czeladniczą na nazwisko Piotr Boński. Proszę o zwrot. Piotr Boński, Żegowo, p-ta Buk pow. Nowy Tomysl. 30106g

Rozm.

Odstąpię patent artykułu gospodarstwa domowego produkcja — drut ocynkowany 2 mm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29058g.

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo
Robót Inżynierskich — Poznań
ulica Świętosławska 12

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

— absolwentów szkół podstawowych
do klasy pierwszej dwuletniej szkoły
zasadniczej na rok szkolny 1968/69

W ZAWODZIE:
— MONTER ZEWNĘTRZNYCH INSTALACJI
SANITARNYCH — ukończone 15 lat oraz
do przyuczenia w zawodzie
— BETONIARZ DROGOWY — BRUKARZ —
ukończone 17 lat.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują miesięczne wynagrodzenie i wszelkie świadczenia wynikające z UZP w Budownictwie (odzież, opieka lekarska, płatny urlop itp.).
Dla zamiejscowych miejsca w internacie zapewnione.
Zgłoszenia osobiste i listowne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac Poznań, ul. Świętosławska 12, pok. 17, tel. 572-71. K5944

Zakłady Przemysłu Gumowego „STOMIL”
w Poznaniu, ul. Staroleśka 18

Przyjmą uczniów — chłopców

do Zawodowej Szkoły Przyzakładowej
bez egzaminu — w celu wyuczenia zawodu
aparaturowy wyrobów gumowych.
Nauka trwa 3 lata.

Wszelkich informacji w sprawie przyjęcia udzieli Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego
Poznań, ul. Staroleśka 18, pok. 1, tel. 700-21. K5402

Przebiegi

Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20 ogłaszają PRZETARG OGRANICZONY na

SPRZEDAŻ 2 SAMOCHODÓW:
1. samochód osobowy marki FSO Warszawa M-20 — nr rej. PS-64-97, nr silnika 076265, nr podw. 079140 cena wywoławcza 30.000 zł.
2. samochód dostawczy marki FSC — Zuk M-20 typ A03 — nr rej. PO-17-15, nr silnika 109898, nr podw. 13352 cena wywoławcza 25.200 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 3 września 1968 r. o godz. 11 w Dziale Transportu O/W ZURT w Poznaniu przy ul. Górczyńskiej 30, tel. 651-45.

Pojazdy oglądać można codziennie w godzinach od 9 do 14 w Dziale Transportu O/W ZURT w Poznaniu przy ul. Górczyńskiej 30.

W przetargu oprócz jednostek gospodarki społecznej i organizacji społecznych mogą wziąć udział osoby fizyczne, które przedstawiają zaświadczenie Prezydium Rady Narodowej stwierdzające, że nabywcę pojazdu jest uzasadnione w związku z ich działalnością gospodarczą lub zawodową.

Przystępujący do przetargu obowiązują jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej i zaświadczenie Prezydium Rady Narodowej Wydziału Komunikacji uzasadniające nabycie samochodu z przetargu. K6396

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego „Poznań” w Poznaniu dot. sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego samochodu osobowego marki „Warszawa” M-20 mylnie podano procent zużycia 65 proc. a winno być 60 proc. K6344

Matrymonialne

Wdowa niezależna finansowo, inteligentna z mieszkaniem w Poznaniu po zna pana w wieku 50-60 lat na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29137g.

Samotna, dobrze sytuowana pozna wdowa natchętnie rzemieślnika od 55-60 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29177g.

Rencista spokojny posłubi uczciwą rencistką z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29173g.

Dnia 13. 8. br. zmarł nasz pracownik i kolega

ANDRZEJ MICHEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Z żalem żegnają Go

ZARZĄD — RADA — WSPÓŁPRACOWNICY
Handlowej Spółdzielni Inwalidów „RÓWNOŚĆ”
w Poznaniu K6560

Dnia 14 sierpnia 1968 r. zakończył swoje pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, sp.

IGNACY KUSIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
SYNOWIE, SYNOWA, WNUKOWIE
oraz NAJBLIŻSI
Poznań, Dzierżyńskiego 325 m. 1 30280g

W dniu 14 sierpnia 1968 r. zmarł wieloletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

STANISŁAW ROGAL

Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 sierpnia 1968 r. o godz. 17 na cmentarzu w Zabikowie.

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego — składają
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA — POP
I WSPÓŁPRACOWNICY
Poznańskich Zakładów Ceramiki Budowlanej 30251g

S + P

EDMUND BARANOWSKI

ur. dnia 6 września 1907 r.
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. dnia 15. 8. 1968 r.

Był majster wojskowy 69 pułku piechoty w Gnieźnie i 42 pułku piechoty w Białymstoku oraz długoletni pracownik Zakładu Wytwórczego Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego.

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 17. 8. br. o godz. 7.30 w kościele św. Michała w Gnieźnie.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17. 8. br. o godz. 16.30 na cmentarzu w Gnieźnie przy ul. Armii Czerwonej w Gnieźnie.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają
30287g ZONA I EWA

Praca

Przyjmę ucznia i czeladnika stolarskiego, Leszno, ul. Chociszewskiego 4, tel. 125. 780p

Potrzebna pomoc domowa do lekarza. Engla 16 m. 23. 29885g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Grunwaldzka 33a m. 7. 28990g

Przyjmę fryzjerkę, dobrą siłę, możliwie zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 787p.

Pomocnik fryzjerski potrzebny, posada stała, dobry zarobek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29909g.

Sprzedaz

Lambrette 150 Li 3 seria okazynie sprzedam. Matejki 46 m. 2. 30094g

Nutrie szafiry, platyny — sprzedam. Borowski, Wągrowiec, Piątkowskiego. 791p

Sprzedam WSK Puszczykowską, Libelta 20. 29586g

Samochody

Sprzedam samochód marki Skoda 1101 w dobrym stanie, cena dostępna. Jan Baryga, Hertupowo, tel. Krzemieniewo 9 pow. Leszno. 785p

Sprzedam przednie zawieszenie Warszawy. Wiadomość: Srem, ul. Długa 14. 795p

Sprzedam DKW po remoncie, z silnikiem zapasowym oraz P-70. Miłostaw, Dworzec 5, tel. 7. 738p

Lokale

Wrocław! Zamienię mieszkanie, pokój, kuchnię, IV piętro na podobne w Ostrowie Wlkp. Zgłoszenia: Ostrow Wlkp., ul. 60 Pułku Piechoty 3 m. 4. Idzi Solecki. 794p

Zamienię pokój, kuchnię, łazienkę, nowe budowlane two Pila na podobne w Poznaniu. Szymański, Pila, ul. 14 Lutego 3 m. 1. 772p

Dnia 14 sierpnia 1968 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, matka, teściowa, babcia i siostra, sp.

JADWIGA ZMUDZIŃSKA

z domu JARZEMBSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 9.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, CÓRKA, ZIEĆ, WNUCZEK
SIOSTRA I RODZINA 30263g

W dniu 14 sierpnia 1968 r. zakończył swój pracowity żywot, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek

WŁADYSŁAW GROMADZIŃSKI

powstańciew wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu Bożego Ciała, ul. Bluszczoza.

O tym zawiadamia w ciężkim smutku

ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Dzierżyńskiego 75
(Kwiaciarnia Mathiola)
Osobnych zawiadomień nie wysyła się 30225g

Dnia 14 sierpnia 1968 r. zakończyła swój pracowity i bogobojny żywot po długich i ciężkich cierpieniach nasza kochana i droga matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 66

MARIA ADAMCZAK

z domu TROJANEK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 sierpnia, o godz. 11.30 na Górczynie.

W głębokim żalu pozostają
DZIECI, WNUKI I RODZINA
Poznań, Poznańska 44 m. 5 30190g

Dnia 14 sierpnia 1968 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, nigdy niezapomniana żona, matka, teściowa, babcia i prababcia

FRANCISZKA KIJAK

z domu SKARBIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się piątek 16 bm. o godz. 16 w Komornikach.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, DZIECI I RODZINA
Poznań, Komorniki, Wrocław, Myślubórz 30207g



POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji) i Edward Kacmarek (redaktor naczelny). Telefon 611-21. Wszystkie artykuły i informacje do redakcji przysyłać do: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, ul. Grunwaldzka 19, tel. 611-21. Z treści i terminów drukowania nie zwraca się zamawiających. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-4

W WOJEWÓDZTWIE

W POZNANIU

MUZEJA

WYSTAWY

Salon Wystawowy Pałacu Kul-
kury — Małe formy rzeźbiarskie i
rysunki H. Gutowskiego — g. 12—
20 (do 20 bm.); Hol Główny (par-
ter) PK: XXI Przegląd Nowości
Wydawniczych Miesiąca — g. 10—
18 (do 19 bm.).

RADIO

PIATEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz; do 5.30
7.12 Melodie na dzień dobry: 7.20
Gra orkiestra Garmizonu w Kraw-
cowie: 8.40 „Odeś do let's-
kiss” 9.30 Dla dzieci: „Lato i ty”;
9.40 Dla dzieci w wieku przed-
szkolnym: „Bajka o trzech kraw-
cach”: 10 „Jakie jest serce mat-
ki” — „Ocean”: 10.20 Muzyka;
10.50 „Patenty z AGH: 11 Parada
wirtuozów muz. rozrywk. 11.45
„Postęp w gospodarstwie domo-
wym” 12.10 „Koncert z polone-
m”: 12.45 „Rolniczy kwadrans”;
13.00 Resphigiz — Tryptyk Botti-
celliański: 13.20 Swojskie melodie;
13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”: 14
„Spotkanie za kurtyną” — rep.;
14.20 Muz. operowa: 15.05 Z ork.
Rona Goodwina — przez Półwy-
sep Arabski: 15.30 „Wakacje
z tańcem i piosenka”: 16 „Popołud-
nie z młodzieżą” 18 „Koncert
dla „młodych” 18.40 Muzyka
„Aktualn. 19.00 Moto kwadrans:
19.20 „Ze „świ. o wiś” z cyklu
„21”: 19.35 Konc. życzeń: 20.17
„Dyskusyjny” — 20.54 Koncert
Ork. Rozzł. Łódzkiej PR: 21.30
„Listy z teatru” — Michał Grzy-
mała-Siedlecki i teatr: 22 Dyskus-
ja o projekcie Kodeksu Karnego:
22.20 Z muzyki kameralnej: 0.10
— 3.00 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55,

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz: 8. "S.O.S.": 8.35. "Por-
trety": 8.55. Konc. Ork. Mandoli-
nistów: 9.35. Z życia ZSRR: 9.55.
Muzyka polska: 10.25. "Towarzysze
frontowych dróg": 10.45. Muzyka
różnych epok: 13. "Czas dobrych
gospodarzy": 13.15. Komentarz
aktualny: 13.25. "Blok Różowych
Merkurys" - opow.: 13.45. Konc.
dla czasowiczów: 15. Konc. chó-
ru Rozgł. Wrocławskie: 15.20. So-
neczne melodie Gra Zespołu "Trzy
Słońca": 15.50. "Echa przeszłości w
życiu Malgosz": 17.10. Poznań-
ski konc. życzeń: 17.40. Gra Zespołu
B. Hardego: 17.50. "Calista nad
Prosną": 18.15. "Wielkopolska na
mapie kraju": 18.30. "Klub En-
tuzjastów Nowoczesności": 18.45.
Śpiewa Regionalny Zespół Pieś-
ni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej: 19.07.
Gra Zespołu rozrywk. Rozgł.
Opole: 19.30. Odtworzenie Kon-
certu Symf. z Miedzyana. Festiwa-
lu Muzycznego Praska Wiosna
1988: 20.10. "Anna księżniczka opo-
lska" - fragm. pow.: 20.30. d. c.
koncertu: 21.31. Muz. rozrywk. 22.05.
Studio Współczesne: "Chłop-
iec z dobrego domu" - słuch.: 23.05.
Ork. Norrie Paramora gra
Melodie Zespołu "The Shadows":
23.15. "O co tu chodzi!": 23.20. Mu-
zyka taneczna.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz:
17.05 Quodlibet – czyli co kto lubi; 17.30 „Cena strachu” – odc. 5; 18.00 Powieściopis: 17.40 Przeboje Tamla – Motown – aud. 2; 18. Ekspressem przez świat; 18.05 Lubelski Poradnik Łazika; 18.25 Było organistów

3 GŁOS WIELKOPOLSKI AP
16. VIII. 1968 Nt 194 (7620)

Realizacja uchwały KW PZPR i program WKZZ

U nowotomyskich w: kliniarzy

16 odc. „Potopu”; 19.30 Lista prze-
bojów... bez piosenek; 19.45 M
magnetofon; 20.05 „Co za lichy”
– wierszyki Zartobliwie; 20.15
– Śpiewa Wojciech Młynarski; 20.25
Rozgłoszenie na UKF-ie; 20.50 Na
miare antyku – gawęda Stefa-
na Popfka; 21 Uchem słonia; 21.20
Czy pani lubi Brahmę?; 21.35
Wielkie tematy, mała muzyka;
21.50 Opera – P. Czajkowskiego
„Eugeniusz Oniegin”; 22.07 Śpie-
wa Dalida; 22.15 Miasteczko pod
Płowcami – rep.; 22.35 Zanim za-
nieś – posłuchaj; 23 Poezja prze-
kładu – Wł. Broniewskiego; 23.05
„Muzyka noca”; 23.50 Gra Orki-
estry
Kenny Burrell’a.

a czasami nawet nic nie mówią o sprawach żywienia zbiorowego pracowników, usługach i zaopatrzeniu w miejscu pracy czy miejscu wypoczyn-

odpowiadamy

Alina z Nowego Tomyśla. Spółdzielnia Pracy „Regionalna” w Poznaniu, ul. Taczanowskiego 2 uczy haftować. Dobrze byłoby gdybyś do tej spółdzielni napisał podając swoje warunki.

(1555)

Nagrody dla najlepszych

Podsumowanie konkursu poplonowego

zdobyła załoga Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Bobrowinkach powiat wargowicki (420 kwintali z hektara), drugie równorzędne nagrody: Kombinat PGR Maniechicki i PGR Topola w powiecie śremskim, PGR Bodzewo w powiecie gostyńskim, SDOO Nowa Wieś Ujska w powiecie chodzieskim, SDOO w Śremie-Wojtostwo i Stadnina Koni w Babkowiecach (powiat gostyński). W grupie drugiej zaś następu-

Kolonie w Wiosce

Siedem dróg prowadzi z przysiółka do przysiółka, z przysiółka do przysiółka, z przysiółka do przysiółka, z przysiółka do przysiółka, z przysiółka do przysiółka, z przysiółka do przysiółka, z przysiółka do przysiółka. Dla dzieci organizowane są wycieczki do okolicznych miasteczek. Ostatnio np. dziewczęta miały okazję poznać wiekowe i schludne Rakoniewice. (pp)

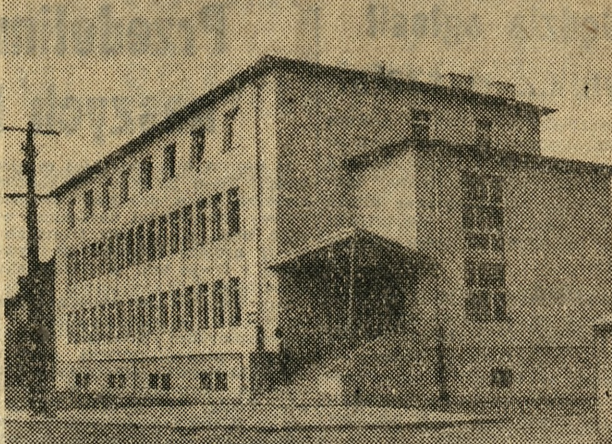
W Galerii Nadnoteckiej

Bogato przedstawia się tematyka wystaw zaplanowanych na bieżące półrocze w Galerii Nadnoteckiej, zlokalizowanej w Piłskim Domu Kultury. Najbliższa z nich (we wrześniu br.) eksponować będzie prace piłskich artystów amatorów. Następne wystawy to: fotograficzne obchody 25-lecia LWP, plakaty polityczne, prace fotograficzne piłskich amatorów - fotografów oraz wystawa poplenerowa, eksponująca prace malarskie poznajskich artystów plastyków, a będące owocem ich letniego pleneru w Pile. (cez)

ta" — film fab. prod. NRD (Poznań); 22.45 — Dziennik.

SOBOTA: 10-11.35 — „Dom obcych ludzi” — fab. film prod. USA; **16.30** — Program Tygodnia; **16.30** — Wiadomości; **17** — Sprawozdanie sportowe; **15.45** — Reportaż filmowy; **18.30** — „Dobranoć 19.30 — Monitor; **20.10** — „Przekładaniec” — polski film T. W. reżyserji Andrzeja Wajdy; **20.45** — „Almanach” — pod red. Jacka Fukuściwicza; **21.15** — „Przedstawiamy” — piosenki i tańce Rumunii; **22** — Dziennik; **22.15** — Wiadomości sportowe; **22.25** — „Dom obcych ludzi” — film fab. prod. USA.

Nowy Wagrowiec



Na zdjęciu: nowy budynek Banku Rolnego oraz siedziba Powiatowego Inspektoratu PZU w Wągrowcu. Oddano go do użytku w roku bieżącym. Wykonawcą było Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane (koszt inwestycji 2,6 mln zł), a wspólnym inwestorem Bank Rolny i PZU. Oprócz pomieszczeń służbowych wygoszpodarowano w budynku kilka mieszkań dla pracowników obydwu instytucji.

Fot. — K. Przychodzki

z Kościana

Letni wypoczynek ludzi w bieli

Nad Jeziorem Wonieśkim w domkach campingowych i namiotach spędzają swój urlop pracownicy Szpitala Powiatowego w Kościanie. Ich ośrodek czasowy jest najstarszym zakładowym ośrodkiem wypoczynkowym w tej okolicy i liczy sobie 9 lat.

Wszystko zaczęło się w marcu 1960 r. Ówczesny dyrektor szpitala dr med. Henryk Florkowski — zapalony działacz społeczny i organizator — wystąpił z inicjatywą zagospodarowania i przystosowania dla potrzeb letniskowych, starej, opuszczonej i grożącej zawaleniem leśniczówki Gryźnka, położonej tuż przy jeziorze. Rada Zakładuowa podchwyciła projekt i po sporach i dyskusjach zabrano się do dzieła. Roboty było dużo, ale tym większe zadowolenie, kiedy latem 1960 r. pierwszy wczasowicz mógł sięślić się nad

wice mogli osiedleć się nad brzegiem malowniczego — dziś jeszcze wtedy — jeziora. Trzeba przyznać, że start był niezwykle skromny — 3 pomieszczenia mieszkalne w starej leśniczówce, po 2—3 rodziny w każdym. A nikomu się nawet nie śniło, że inicjatywa załogi szpitala stanie się zaczątkiem budowy kombinatu wypoczynkowego dla wszystkich ludzi pracy Kościana i powiatu.

Kto pierwszy ten lepszy... Związkowcy w białych fartuchach, odkrywając uroki przyjezicznych gryźńskich lasów, wybrali pod swój ośrodek najbardziej uroczne i korzystne miejsce. Według opinii lekarzy, okolice Jeziora Wonieskiego mają specjalne wartości mikroklimatyczne i zdrowotne.

Jakże odmiennie wygląda dzisiaj szpitalny ośrodek wczasowy. Na dzierżawionym obszarze 0,8 ha znajduje się 8

domków campingowych i kilka namiotów, nowoczesna i czysto utrzymana stołówka z kuchnią i zapleczem, pomysłowo urządzona świetlica. W roku ubiegłym po doprowadzeniu linii elektrycznej wyposażono ośrodek w sprzęt radiowy i telewizyjny, zbudowano plac zabaw dla dzieci, urządzenia sportowe i uporządkowano przystań i plażę. Wszystko to wykonano pracą społeczną załogi, która pochłonęła 10 000 roboczogodzin. Z okazji nadchodzącego V Zjazdu partii podjęto dodatkowe

zobowiązanie: przepracować
2 200 godzin przy dalszej roz-
budowie wczasowiska.

Podkreślić również wypada wielokierunkowość inicjatyw nych form wypoczynku — od czasów rodzinnych, przez wczasy matki i dziecka, kolonie dziecięce, do czasów nie dzielnych i weekendów włącz nie.

Dzięki wydatnej pomocy Zarządu Okręgu ZZ Pracownicy kół Służby Zdrowia w Poznaniu, doraźnej pomocy Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Lesznie — Oddział Elektryczny i Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Kościanie przed oddziałem „biadłej służby” rysują się poważne perspektywy na przyszłość. Najbliższe zamierzenia to uruchomienie nowej świetlicy, hydroforu i 4 pomieszczeń noclegowych.

Mieszkańcy starej gryńskiej leśniczówki mają równie swoje własne problemy. Jednym z nich jest utrudniony dojazd, który — wobec braku własnego środka przewozowego — uniemożliwia pełne rozszerzenie akcji wczasów niedzielnych. Gdyby tak PKS zechciał wreszcie uruchomić w sezonie turystycznym linię autobusową do Dębca Nowego. Chodzi już tutaj nie tylko o kilkudziesięciu pracowników szpitala, lecz o tysiące kościanników którzy z przyjemnością spędziliby sobotę i niedzielę, oddychając zdrowym powietrzem gryńskim.

Niewątpliwie poważnym problemem jest niewystarczające zaopatrzenie punktów sprzedaży i kiosków położonych w Dębcu Nowym w napoje chłodzące, mleczne i owoce. Może na przyszłość dałoby się coś w tym zakresie zrobić?

Wielu członków załogi ko-
scjańskiego szpitala traktuje
Grzyńkę jako swój drugi
dom. To oni z niczego własną
pracą zbudowali ośrodek, w
którym wypoczęło już 2000 o-
sób. Szczególnie wiele za-
ług posiadają: dr med. H. Florkow-
ski, dyr. St. Przybył, dr. T.
Łukaszczak, długoletni i za-
śluzony sekretarz Rady Zakła-
dowej — Radzisława Kustosz,
Cz. Spychałowa oraz F. Chrap-
lak, M. Dziudzia, kierownicza
kuchni T. Flieger, W. Kister,
W. Kozak, M. Pawlicka, St.
Piotrowski i T. Zeraicka (zd).